

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

W ciągu sierpnia Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-jej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.

Administracja — tel. 120-13

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy.

W dniu 19 września Klasowe Związki Zawodowe święcić będą 25-tą rocznicę założenia Międzynarodówki Zawodowej.

Niech 19 września będzie dniem masowego przyływu robotników do Związków Zawodowych!

Niech żyje Międzynarodowa Organizacja Zawodowa!

W NIEDZIELĘ dn. 5 b. m. o godz. 11 rano odbędą się

Dwa Wielkie Wiece Polityczne:

- 1) na Starówce w sali kina „Kordjan” Długa róg Kilińskiego. Przemawiać będą: tow. tow. radny T. Szpotański, B. Gruszko, St. Garlicki i A. Podnieśński.
- 2) na Mokotowie w sali teatru „Promenada”. Przemawiać będą: tow. tow. radny M. Piłacki, M. Downarowicz, W. Lenga, St. Szulc i posłanka Z. Praussowa.

PRZEGLĄDAJCIE SPISY wyborców do Rady Kasy Chorych

Spisy wszystkich wyborców do Rady Kasy Chorych przeglądać można codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, od godz. 9 do 20 do dnia 7 b. m. włącznie, w następujących oddziałach Kasy Chorych st. m. Warszawy:

Zatrudnieni w przedsiębiorstwach, mających siedzibę w obrębie komisariatów p. p.: I, X — sprawdzają w oddziale: Solec 93; II, IV — Mławska 6 — 8; III, XIX — Żytnia 40; V — Dzika 63; VI — Prosta 54; VIII, XII — Marjańska 1; IX, XIII — Mokotowska 61;

XI — Śniadeckich 6; XIV, XV, XXIV — Jagiellońska 34; XVI, XX, XXI — Puławska 5; XVII — Krypska 10; XVIII, XXV — Warmińska 31; VII, XXII — Wolska 64; XXIII — Grójecka 26; XXVI — Gdańska 23; członkowie dobrowolnie ubezpieczeni i niestale zatrudnieni — Solec 93.

Wszyscy członkowie Kasy Chorych winni bezzwłocznie sprawdzić, czy zostali umieszczeni w spisie wyborców.

Zjazd mniejszości narodowych w Genewie.

Genewa, koniec sierpnia.

Tylko co zakończył swe obrady w Genewie Kongres mniejszości narodowych. Zasługuje on na szersze omówienie. Ale aby dać należyty charakterystykę, trzeba słów kilka chociażby powiedzieć o samej genezie tej idei.

Otóż inicjatywa tego Kongresu wyszła ze strony Niemiec — one chciały wyrócić na opiekuna urzędowego mniejszości narodowych w Europie. Kalkulacja była bardzo prosta. Niemcy w Czechosłowacji, Polsce, Rumunii, Włoszech i państwach bałtyckich liczą około 8 milionów ludności. Chodziło więc o to, aby te mniejszości przez solidarne działanie narzuciły tym państwom pewien program, pozwalający tym mniejszościom niemieckim nie tylko utrzymać stan posiadania, ale stać się czynnikami wprowadzającym te państwa w orbitę Rzeszy niemieckiej, czyli jako cel ostateczny utworzenie „Mittel Europy”.

Z drugiej strony Niemcy liczyły na to, że Węgry, posiadające swe mniejszości w Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii pójda razem z niemi. Wreszcie Żydzi, we wszystkich wyżej wymienionych państwach tak licznie zamieszkali, a nie zasymlowani, jak to jest przeważnie w Niemczech i Austrii, będą również naturalnymi sojusznikami Niemiec w walce o prawa dla mniejszości.

Pozatem Niemcy bardzo liczyli na mniejszości w Polsce, które miały spełnić rolę tarana w ataku na Polskę, jako na państwo o okrzykanej opinii pod względem „terroru” w stosunku do mniejszości narodowych.

Z tych wszystkich wychodząc założeń, Niemcy byli przekonani, że Kongres pójdzie po ich linii, że uda się na nim stworzyć stały Związek mniejszości narodowych w Europie, który w Rzeszy będzie miał swego obrońcę i adwokata przed forum Ligi Narodów.

Jak dalece Niemcy traktowali tę sprawę pod kątem widzenia politycznym, świadczy, że od razu wyłączyli Alzację i Lotaryngię, Flamandów w Belgii oraz Katalończyków w Hiszpanii, aby w ten sposób nie mieć przeciwko sobie zachodniej Europy.

Tak przygotowani Niemcy sądzili, że Polacy, widząc zwarty front na Kongresie nie zjawia się.

Pierwszy Kongres odbył się w październiku roku ub. w tej samej Genewie. Była to jednak raczej Konferencja, próba,

czy ta sprawa pójdzie. Poszła, ale zupełnie nie tak, jak spodziewali się Niemcy.

Byłem i na tym pierwszym Kongresie w roku ub. i z radością mogłem przekonać się naocznie, jaką siłą w życiu międzynarodowym jest dziś Polska. Bo oto Polacy z innych państw po pewnym wahaniu postanowili wziąć udział w Kongresie. Stawili się delegaci Polaków z Niemiec (Sierakowski, Karczmarek i Baczewski), Czechosłowacji (Wolff), z Litwy (Budzyński) i Łotwy (Dowgałowicz).

Przyszli nie tylko zgrani ze sobą, ale z jasnym i konsekwentnym planem. Oto zgodzili się na program Kongresu, to zn. na dążenie do autonomii mniejszości, ale wysuwając jednocześnie drugą zasadę — lojalności każdej mniejszości, żądającej dla siebie praw, do państwa, do którego należy, to zn. usunięcie z pod dyskusji sprawy rewizji granic, traktatów i t. d.

Innymi słowy Polacy przesunęli punkt ciężkości na istotę zagadnienia mniejszości, t. zn. omówienia metod i sposobów

istotnego polepszenia życia mniejszości w różnych państwach przez wytworzenie wspólnych zasad, które każda mniejszość przeprowadzałaby w swym państwie, a jednocześnie oddziaływałaby na swój kraj macierzysty, by stosował liberalną politykę wobec mniejszości u siebie, bo to sąsiadnie państwo zmusza do takiej samej polityki wobec swych mniejszości.

Niemcy znaleźli się w ciężkiej sytuacji.

Odmówić żądaniu Polaków znaczyliby ujawnić istotny charakter swych zamiarów, nie mających wiele wspólnego z istotną pacyfikacją Europy. Zgodzić się, znaczyliby wypuścić inicjatywę ze swych rąk.

Przełomowym momentem było w roku ub. wystąpienie Białorusinów, Litwinów, Ukraińców z Polski, którzy jako warunek swego udziału w Kongresie postawili żądanie, aby Kongres przyjął zasadę prawa mniejszości do samookreślenia. Polacy zagrozili opuszczeniem Kongresu.

Sytuacja wytworzyła się następująca: Jeśli Polacy opuszczą Kongres, to wyjdą z nimi Duńczycy i Łużyczanie. Wobec tego trudna stała się sytuacja Słowenów. Wreszcie Żydzi również nie chcieli pozostać na takim Kongresie, któryby przez wyjście Słowian przyjął charakter wręcz zamachowy na suwerenność i integralność Polski, Czechosłowacji i państw bałtyckich. Groziło więc to rozbiciem Kongresu. Niemcy wobec tego ustąpili, a Białorusini, Ukraińcy i Litwini zostali poza Kongresem.

Następnie Polacy w rezolucjach przeprowadzili zasadę lojalności i nie dopuścili do stworzenia Związku, lecz jedynie Sekretariatu organizacji następnego Kongresu.

Istotnie Kongres odbył się 25 — 27 sierpnia r. b. Jakież dał on rezultaty?

Oto zasada lojalności już nie była nawet dyskutowana, Związek nie został utworzony, ustalono tylko, że będą się odbywały periodyczne zjazdy, Sekretariat ma mieć siedzibę nie w Genewie, lecz w Wiedniu — słowem żaden z postulatów Niemców nie przeszedł. Natomiast Kongres omawiał sprawy: 1) obywatelstwa, 2) praw wyborczych, 3) równouprawnienia gospodarczego, 4) konfliktów między większością i mniejszością, 5) autonomii kulturalnej — t. zn. sprawy, które jednak bołą wszystkie mniejszości, sprawy w któ-

rych wszystkie one mają wspólne interesy.

W ten sposób zawdzięczając Polakom, a zwłaszcza energii, wyrobieniu i twardości delegatów polskich z Niemiec, najlepiej orientujących się w zamierzeniach Niemców, Kongres stał się zjawiskiem dodatnim i twórczym.

Już na pierwszym, a zwłaszcza na tym drugim Kongresie czuło się, jak Polacy nadali ten ton, który wytworzył atmosferę twórczej, spokojnej pracy. Zjechali się bowiem ludzie, którzy swe siły oddają na walkę o swoją szkołę, swoje pisma, organizacje i t. p. — słowem, każdy robi to samo. I czuło się, jak ci ludzie bez słów mówili sobie: po co walczyć, po co gnębić. Niech każde państwo da swym mniejszościom możność swobodnego życia kulturalnego i narodowego, a ileż krzywd będzie usuniętych, o ile życie w Europie stanie się spokojniejsze!

A z drugiej strony mniejszości nie mogły zbyt skarżyć się, bo wiedziały, że tam gdzie posiadają większość, robią ze swymi mniejszościami to samo, co inne większości z niemi.

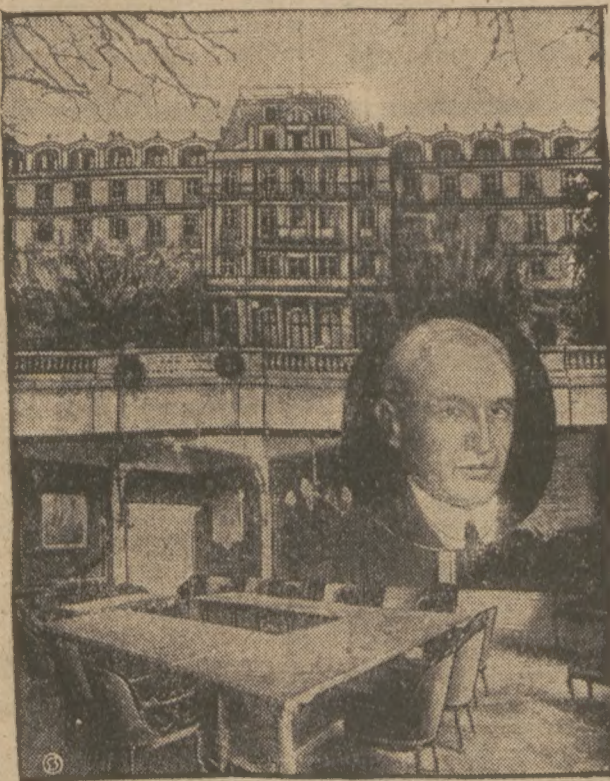
I dlatego czuło się, że każda z mniejszości nie tylko będzie walczyła o swe prawa w państwie, do którego należy, ale będzie oddziaływać i na swój naród, aby on w swym państwie stosował inną politykę, bo bez tego niema ona prawa moralnego uskarżać się na swój ciężki los.

Otóż to poczucie, że tylko na drodze wzajemnych ustępstw, na drodze ogólnej liberalnej polityki mniejszościowej w całej Europie może ta sprawa być załatwiona — było powszechne na obu zjazdach — i to jest wielka ich zasługa.

Drugą zasługą obu Kongresów — to wykazanie, że zagadnienie mniejszości jest chorobą wszystkich państw Europy. Bo oto na tym Kongresie były reprezentowane mniejszości z 13 państw, a mianowicie z Danii, Niemiec, Estonii, Włoch, Łotwy, Litwy, Austrii, Polski, Rumunii, Hiszpanii, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii. Jeśli do tego dodamy państwa bałkańskie, Francję z jej naradzającym się ruchem autonomistów w Alzacji i Belgie z ruchem Flamandów — to przekonamy się, że poza Portugalią i Szwecją wszyscy mają te zagadnienia, bo ani Szwajcaria, ani Finlandja nie są przykładem jednolitości państw pod względem narodowym. Jak dalece rozpowszechniona jest mozaika narodowa w dzisiejszej Europie, świadczy skład poszczególnych delegacji narodowych na Kongresie. Niemcy byli reprezentowani z Danii, Estonii, Węgier, Włoch, Jugosławii, Łotwy, Litwy, Polski, Rumunii i Czechosłowacji. A więc z 11 państw! Polacy z Niemiec, Łotwy, Litwy, Czechosłowacji i Rumunii, a więc z 5-ciu państw. Żydzi z Łotwy, Litwy, Polski, Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii. Pozatem Słowenci i Kroaci z Włoch i Austrii, Duńczycy i Łużyczanie z Niemiec, Czech i z Austrii, Rosjanie z Polski i Estonii, Katalończycy z Hiszpanii i t. d. Słowem z 13 państw było reprezentowanych 17 grup narodowych, liczących w sumie 38 ośrodków mniejszościowych, stanowiących ogółem 40 milionów ludności.

Cyfrę tę są doskonałą ilustracją mego twierdzenia, że zagadnienie mniejszości jest dziś własnością całej prawie Europy. Stwierdzenie tego faktu ma dla Polski duże znaczenie. Dotychczas utarło się w Europie mniemanie, że Polska była tym jedynym niemal państwem w Europie, które tyle nalykało się obcych terytorjów, że składa się niemal z samych mniejszości. Ostatnio Czechosłowacja zaczęła na tle a wstanę w parlamencie zyskiwać tę samą opinię. Kongres wykazał, że Polska i Czechosłowacja nie są jedynymi krajami „mniejszościowymi” — że to zagadnienie ma szersze i ogólniejsze znaczenie w Europie.

Pozatem również Kongres wykazał, że Polska na wschodzie wybiegając poza granice etnograficzne, nie wszędzie jednak dociera do tej granicy.



Wspaniały pałac Ligi Narodów w Genewie.

Na murze, otaczającym gmach umieszczona jest tablica pamiątkowa prez. Wilsona. Dolne zdjęcie przedstawia salę posiedzeń pałacu.

W owalu Cecil Hurst, rzeczoznawca Anglii w Radzie Ligi Narodów.

Fakt, że Polacy mają 2-ch posłów w sejmie pruskim, 4 posłów na Litwie, 2 na Łotwie i 1 w Czechosłowacji — świadczy niezbicie, jak wielu Polaków zostało poza granicami swego państwa. Zademonstrowanie tego faktu na Kongresie miało wielkie polityczne znaczenie, bo delegaci polscy byli oblegani przez korespondentów prasy zagranicznej.

Wreszcie należy słów kilka powiedzieć o mniejszościach w Polsce. Przede wszystkim należy stwierdzić, że Żydzi w tym roku manifestowali swój przychylny stosunek do Polski, oświadczając wręcz publicznie w swych przemówieniach, że uważają, iż Polska uregulowała u siebie kwestię żydowską poza pewnymi szczegółami (numerus clausus). Praktycznie ten przychylny stosunek ujawniał się w tem, że Żydzi szli ręką w rękę z polską delegacją, której rzeczowe stanowisko pokrywało się z ich stanowiskiem praktycznego uregulowania kwestii żydowskiej w każdym kraju.

Niemcy z Polski zachowywali się spokojnie i cicho, bo statystyka szkół niemieckich w Polsce w porównaniu ze statystyką szkół polskich w Niemczech tak rażąco wypada na korzyść Niemców w Polsce, że woleli w tych warunkach o przesładowaniu nie mówić.

Gorzej stały sprawy z Ukraincami i Białorusinami. Znowu wysunęli oni zasadę samookreślenia się i znowu Kongres odrzucił to, wobec czego Ukraińcy, Białorusini i Litwini z Polski nie wzięli udziału w Kongresie, ograniczając się do deklaracji i złożenia skargi do Ligi Narodów.

Według mnie, politycznie źle zrobili, bo nie wyczuli istotnych nastrojów Kongresu i pozwolili wysunąć się Rosjanom, bo Sieriebriannikow przywozi ze sobą p. Sochockiego ze Lwowa, jako przedstawiciela ludności rosyjskiej wschodniej Galicji. W ten sposób Ukraińcy i Białorusini w ogóle nie byli na Kongresie reprezentowani.

W każdym razie nasza mylna i niesprawiedliwa polityka wobec Ukraińców i Białorusinów bardzo utrudniała sytuację polskiej delegacji, przysparzając jej wiele przykrości. Ukraińcy i Białorusini nie chcieli zrozumieć, że gdyby zgodzono się z ich tezą, to zwyciężyłaby koncepcja Niemców. Zrozumiał to Sieriebriannikow, który biorąc udział w Kongresie nie podnosił wcale sprawy traktatu ryskiego, wychodząc z założenia, że tego rodzaju sprawy należą nie do mniejszości danego narodu, lecz większości, że mniejszości nie mogą narzucać kierunku polityki zagranicznej swym narodom. Nie mogli jednak tego zrozumieć delegaci ukraińscy i białoruscy z Polski, że rozstrzygnięcie losu Ukrainy i Białorusi, jako całości leży w Mińsku i Kijowie, a nie Wilnie i Lwowie. Swoją małą polityką postawili tak sprawę wobec Kongresu jakgdyby nie było ani jednego Ukraińca i Białorusina po za granicami Polski.

Ale to już ich rzecz — nam trzeba stwierdzić, że naszą polityką pchamy ich w tym kierunku, że bezwiednie spełniają rolę niemieckich murzynów, a naszą delegację stawiamy w ciężkiej sytuacji, bo trudno zaprzeczyć tym faktom, które Ukraińcy i Białorusini podają.

Jedynym naszym argumentem w tej sprawie było, że nasi dzielni sojusznicy Rumunowie w tym roku nie tylko zamknęli wszystkie szkoły polskie na Bukowinie, ale nawet zabraniają dzieciom polskim mówić po polsku w przerwach pomiędzy lekcjami. Ale ta analogia z Rumunami nie przynosi nam zaskoczenia.

I dlatego trzeba stwierdzić, że jeśli w ciągu r. b. potrafiemy przynajmniej tak samo uregulować sprawę ukraińską i białoruską, jak niemiecką i żydowską, to na Kongresie w przyszłym roku polska delegacja będzie mogła stanąć z wysoko podniesioną głową wobec Niemców i zapytać ich, kiedy oni u siebie pójda w tej sprawie

w ślady Polski, Czechosłowacji, Estonii, Łotwy.

A wtedy idea, wykuta w kuźni niemieckiej myśli politycznej, obróci się swym ostrzem przeciwko swym twórcom. Bo Europa chce pokoju, bo Europa chce rozwiązać zagadnienie mniejszości narodowych, widząc w nim jeden z czynników choroby Europy, ale chce rozstrzygnąć na zasadach współpracy i równych świadczeń. Ale na to, aby Niemcy żądali daleko idącej kulturalnej i politycznej autonomii dla niemieckich mniejszości w 11-tu państwach, ale nie chcieli tego samego dać mniejszościom u siebie — opinia Europy nigdy nie zgodzi się.

Kongresy mniejszości narodowych, gdy wykują ogólny zasadniczy program autonomii kulturalnej dla mniejszości narodowych — mogą stać się trybunałem moralnym, osadzającym tych, którzy żądają praw dla swych mniejszości narodowych, nie chcą dać takich samych praw mniejszościom w swym państwie. W tym tkwi znaczenie i siła Kongresów mniejszości narodowych.

Tadeusz Hołwko.

Konieczność reformy w policji i więziennictwie

Jedną z największych bolączek, domagających się natychmiastowej sanacji — to stosunki w policji i więziennictwie. Od kilku lat bowiem jesteśmy świadkami jakgdyby jakiejś konspiracyjnej dyktatury czynników policyjnych, i zgoda dziwić się nie należy głosom zagranicy, iż w Polsce żyje się pod kontrolą policjanta, a Polska jest państwem nawskroś policyjnym.

Niekiedy trzeba, doprawdy, jakiegoś wypadku, by z poza murów aresztów policyjnych, czy więzień sądowych dowiedzieć się o sprawach, które są strasznym oskarżeniem organów policyjnych i więziennictwa.

W ostatnim czasie, tuż pod okiem policji — w areszcie policyjnym — popełniono z premedytacją tak strasne zbrojstwo, iż fakt ten powinien być groźnym ostrzeżeniem przedewszystkiem dla ministr. spraw wewn. i podległych mu władz policyjnych.

Mamy na myśli morderstwo, popełnione w aresztach policyjnych we Lwowie na osobie Romana Wenklera, b. kapitana W. P. Morderstwo to poruszyć musi cały ogół obywateli, idzie tu bowiem o zbrodnię popełnioną z premedytacją, przez jednostkę urzędową, zobowiązaną do czuwania nad porządkiem i bezpieczeństwem publicznym, przez policjanta. O fakcie tym pisała cała prasa lwowska, a nie zaprzeczył nawet specjalnie wydany w tej sprawie oficjalny komunikat komisji śledczej województwa lwowskiego.

Cóż tak okropnego popełnił Wenkler, że dokonano na nim samosądu? Oto, będąc w stanie podchmielonym stanął w obronie kobiety, zaatakowanej przez komisarsza policji, którego znieważył, oznynnie, za co aresztowano go i w areszcie, wedle przedśmiertnych słów samego Wenklera, siedmiu policjantów, — widocznie z polecenia owego „przełożonego” komisarsza — sprawiło mu „łaźnię” w tak zwierzęcy sposób, że — jak to wykazała sekcja zwłok — złamano mu 20 żeber, a następnie po licznych przejściach, a nawet wystąpieniu do Zakładu dla umysłowo chorych, gdzie go nie przyjęto, wypuszczono go na wolność, by, w obronie przed konsekwencjami w kilka godzin później znowu zamknąć do aresztu i zmusić do „szczęścia”, ażeby na wszelki wypadek „zaasekurować” się.

Czy to okrutne, zgroźne przejmujące morderstwo, nie przypomina głębokie i ciemne średniowiecze?

Wypadek ten nie jest pierwszy chociażby na terenie Lwowa, gdyż policyjne areszty lwowskie i stosowane w nich metody „badania” są zbyt dobrze znane ogó-

łowi, że przypomni tylko Steigerjade, albo Olę Bessarabową.

Takie barbarzyńskie obchodzenie się często z zupełnie niewinnymi ludźmi, skazanymi na łaskę i niełaskę t. zw. władzy bezpieczeństwa, możliwe jest głównie z tego powodu, że organizacja tej władzy jest wadliwa.

Policja rekrutuje się po części z elementów nieodpowiednich, zdeklasowanych, o spaczonych charakterach, — i nie można chyba żądać od ludzi takiego pokroju zrozumienia doniosłości swego stanowiska, jako stróża porządku i bezpieczeństwa.

Prócz tego wpływają na to również małe, zupełnie niewystarczające zarobki funkcjonariuszów policyjnych, brak ścisłej kontroli, nieodpowiedni stosunek przełożonych do własnych funkcjonariuszów.

Główna sanacja jest tu rzeczą nieodzowną i pilną.

Jan Czerwiński.

0:0

Zatarg w przemyśle węglowym

W dniu wczorajszym p. premier Bartel przyjął ministra przemysłu i handlu, p. Kwiatkowskiego, oraz dyrektora wydziału w min. pracy, p. Szubartowicza, w związku z groźbą strajku w przemyśle węglowym.

BEZCZELNOŚĆ PRZEMYSŁOWCÓW WĘGLOWYCH

Jak się dowiadujemy, Rada Przemysłowców Górniczych w Zagłębiu Dąbrowskiem oświadczyła wczoraj ministrowi przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowskiemu, że zgodzi się na podwyżkę płac górników, ale tylko w tym wypadku, o ile Rząd zgodzi się podwyższyć w odpowiednim stosunku ceny węgla!

Odpowiedź Rządu na tę bezczelną propozycję nie jest nam znana.

W dniu dzisiejszym ma się odbyć w Katowicach Komisja Arbitrażowa, która rozpatrywać będzie żądania górników w Zagłębiu Górnośląskiem.

0:0

Historja dzikiej plotki

Przed paru tygodniami w prasie endeckiej krążyły poczęły zupełnie niewiarygodne plotki o rzekomych przygotowaniach marsz. Piłsudskiego do pochodu na Litwę. Plotki te przedostały się, rzecz prosta, zagranicę. Tam zostały jeszcze ulepszone dodatkami, że jakoby Francja i Anglja i Niemcy zgodziły się na zajęcie Litwy przez Polskę wzamian za... Pomorze i Gdańsk. Jednym słowem sensacja równie głośna, jak fałszywa.

Sowiety najstaranniej wyszukały endeckie kłamstwo dla swoich własnych celów, strasząc możliwością wojny z „Polską Piłsudskiego” w razie zatargu polsko - litewskiego.

Echa tego nonsensu brzmiały w przemówieniu p. Kruka z drobniańskiej drobnowłoki niezależnych socjalistów, które p. Krukowi pozwolono wygłosić w szkole letniej angielskiej Niezależnej Partii Pracy w Gaston Lodge wzamian za głosowanie w Egzekutywie Międzynarodówki za niemądrym wnioskiem tej Niez. Partii Pracy o nawiązaniu rokowań z III Międzynarodówką.

P. Kruk, mówiąc o groźbie wojny na wschodzie Europy, tak widać nastraszył łatwowiernych i nadmiernie pacyfistycznie nastrojonych towarzyszy angielskich, że niezmiernie miły i szlachetny, ale nieco naiwny sekretarz generalny tej Partii, Fenner Brockway, ogłosił aż cały manifest, uprzedzając przed groźbą najścia „dyktatora” Piłsudskiego na Litwę.

Ten uroczysty manifest oparty na bezpodstawnych pogłoskach nie przyniósł zaskoczenia Niez. Partii Pracy i dla sprawy pokoju nie był bynajmniej korzystny, chociaż wielką gorliwością pacyfistyczną podyktowany.

Tow. Jerzy Szapiro, który bawił w Londynie w chwili ukazania się „manifestu”, w wywiadzie z organem Partii Pracy „Daily Heraldem” zaprzeczył tym pogłoskom i zwrócił

uwagę na to, że gdyby niebezpieczeństwo wojny istotnie groziło na wschodzie, socjaliści polscy pierwsi o tem uprzedziliby i zrobiliby wszystko, co w ich mocy, aby niebezpieczeństwo to uchylić. Tow. Szapiro wystosował również list do redakcji organu Niez. Partii Pracy „New Leader”, wskazując na to, że w Polsce nikt nie chce wojny z Rosją, a socjaliści wpływają na Rząd w kierunku nawiązania lepszych stosunków z sąsiadem wschodnim. Tow. Brailsford, jeden z przywódców Partii Pracy i redaktor „New Leader” w rozmowie z tow. Szapirą stwierdził, że dawał mało wiary plotkom o możliwości wojny Polski z Rosją. Sprawa tedy została wyjaśniona i złożyła plotka nieszkodliwiona.

W wywiadzie tow. Szapiry z „Daily Herald” znajduje się jedno zdanie, które może wywołać nieporozumienie. Tow. Szapiro miał powiedzieć („Daily Herald” z 28 sierpnia): „Myśl, że zgodę Niemiec na napad na Litwę mogłoby być uzyskać przez odstąpienie im części polskiego korytarza jest absurdem już choćby dlatego, że Francja nie pozwoliłaby na to”.

Tow. Szapiro — o ile pismo angielskie dokładnie oddało jego słowa — chciał przez to powiedzieć, że Francja na mocy traktatu wersalskiego i układu polsko - francuskiego obowiązana jest przestrzegać całości i niezmienności naszych granic zachodnich. Nie znaczy to, oczywiście, że te układy wyczerpują nasze prawo do korytarza. Poza prawem, utrwalonem w traktatach, istnieje prawo nieprzedawnione ludności polskiej, tworzącej większość korytarza, należenia do Polski, istnieją prawa moralne, historyczne i ekonomiczne, na mocy których Polska powinna i musi mieć swobodny dostęp do morza.

0:0

Komisarz Rządu a policja

Wobec częstych w ostatnich czasach napadów na policję, w których kilku policjantów zostało zabitych i rannych, p. Komisarz Rządu m. Warszawy wydał rozporządzenie, w którym oświadcza:

„Polecił funkcjonariuszom policji ściśle stosowanie paragrafu 25 tymczasowej instrukcji dla policji państwowej o użyciu broni. Paragraf ten głosi, że policjant może użyć broni palnej w wypadkach obrony dla odparcia niebezpiecznego napadu, zagrażającego życiu lub zdrowiu, a więc podniesienia ręki uzbrojonej w siekiere, nóż, bokser, kij, kamień i t. p.

Nadal wszelkie targnięcia się na policjanta będzie natychmiast odpierane z całą dla napastnika bezwzględnością”.

Otóż wiadomo, że w ostatnich wypadkach policjanci zostali zabici i ranni przez bandytów, którzy oczywiście w obronie swej nie będą się krepowali żadnymi rozporządzeniami i wobec których policjanci nie powinni się liczyć z żadnymi względami, gdyż w walce z bandytami narażają życie własne.

Ala rozporządzenie p. Komisarsza Rządu jest ogólnikowe i nakazuje policji użycie broni we wszystkich wypadkach, gdy ktoś podniesie rękę, uzbrojoną nawet... w kamień.

Kryje się tu wielkie niebezpieczeństwo. Wiemy ze smutnego doświadczenia, że policjant np. na demonstracjach ulicznych wszędzie widzi „kamienie”. Jeżeli będzie miał wolną rękę strzelania, to z tych „kamieni” urosną słozy trupów. Czy w ten sposób podniesie się powagę i podkreśli się nieetykalność funkcjonariuszów policji — bardzo wątpliwe.

0:0

Szkarlatyna w Warszawie

Liczba chorych na szkarlatynę powiększyła się wczoraj o 26 osób i osiągnęła cyfrę 588.

W ciągu dnia onegdajszego wyzdrowiało 7 dzieci, do szpitala przywieziono 33 nowych chorych.

0:0

W TATRACH

(Dokończenie).

Następnego dnia inny napój zaznaczył się w mojej pamięci: woda ze źródła Czackiego w Szmekście, szczawiowo - żelazista, zimna i smaczna. Prócz tego podziwialiśmy Szczyrbskie jezioro, oglądaliśmy Gerlach — z okien tramwaju, którym jechaliśmy do Szmeksu, wieczorem na kolację wodospady Kolbacha. Nie chcemy jednak temi wrażeniami nikomu imponować. Lepsze sensacje mieliśmy za to na jutro, przedostatniego dnia wycieczki. Otóż idziemy sobie wygodną drożyną wśród roślności, zrywając po drodze małą i spręszczając się, czy już jest deszcz, czy nie, gdy mija nas po drodze kilku Czechów taterników. Witamy ich, jak zwykle, okrzykiem: na zdar! jak tam dolar? Aliści rozlega się w naszych szeregach okrzyk: Dzikie człowiek! Dziadek leśny! i wpada między nas nagi, opalony mężczyzna w trzewikach, z opaską czarną na biodrach, z plecakiem i zwieszonym kapeluszem na plecach. Ogolony, lecz smaczny starszy, bo krótka siwizna na głowie i siwe kudełki na piersiach. Przyłącza się do naszych niewiast, zabawia je czeskie-

mi żartami — zresztą obcy język i tak sam przez się zwykle działa komicznie — potem wybiega naprzód i opuszcza nas, pohukując wesoło.

Warjat? Ale w każdym narodzie powinien być pewien procent warjatów na interesujący temat. Zresztą coż tam za warjactwo! W Niemczech t. zw. Nackskultur jest dziś taką samą modą, jak u nas spirytyzm.

Wieczór tego dnia, któregośmy przeżyli przełęcz Rohatki, był mimo pochmurnego nieba i deszczu najprzyjemniejszy. Trzydziestu kilka osób musiało się zmieścić w małym schronisku pod Wysoką. Jest pewien urok lokalów ciasnych, urok, który sprawia, że np. ciasne kawiarnie i sklepy bywają czasem lepiej uczęszczane od wspaniałych. Pamiętna nam będzie ta izdebka, w której nasz skarbink poseł Zerbe, przydywając zabawie w przysłowia, a ci co się zmieścić nie mogli, patrzyli przez okna. Tuż obok kuchnia, w której gospodyni, przystojna Czeszka w spodkach sportowych, krzątała się koło naszej stawy. Tu utulnia jest w zarządzie czeskiego Towarzystwa akademickiego, a gospodyni siostra akademika, który nad Szczyrbskim jeziorem ma jakieś specjalne urzędnictwo botaniczne.

Jak się już rzekło, niedźwiedzia po naszej drodze nie spotkaliśmy, — ale tu właśnie nakoło tej utulni były jego ślady. Powal niedawno sześć owiec a jednemu gaździnie podrapał piersi, tyłko szeroki gruby pas powstrzymał głębsze rany. Górale palą więc niedaleko naszej utulni olbrzymią watę. Ciepło przy niej. Zapraszają nas: zaśpiewajcie nam co, i my wam zaśpiewamy. Następuje wymiana pieśni, zakończona „Czerwonym Sztandarem”. Opodal na polanie pod lasem spoczywają owce, widoczne w nocy jak białe kamienie na ciemnozielonym tle.

Trzy psy owczarskie z puszystymi ogonami pilnują ich bezpieczeństwa, zawierając z nami przyjaźń na podstawie otrzymanych kasków z kolacji.

Noc. Ze dwudziestu kilku ludzi nocuje na strychu, w tem i damy. Czesi i Polacy. Lampka naftowa filuje, gasimy ją, ale przez okno światło watry oświeca połowę strychu. Raz poraz otwierają się drzwi, powstaje przeciąg, gospodyni, świecąc latarką elektryczną, lokuje nowego gościa. Po żartobliwym sposobie mówienia poznajemy go: to poranne wdziałło: dziadka leśnego. Tym razem ubrany. Po ciemku usiłuję zrobić z nim wywiad. „Czy pan będzie się teraz rozbierał czy ubierał?” „To trudno o-

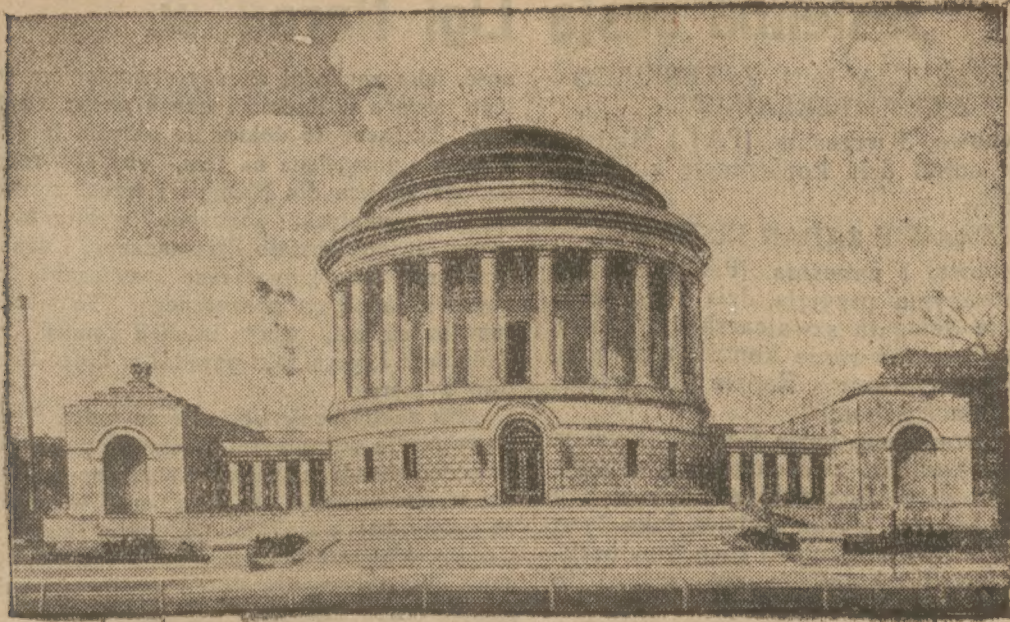
kreślić”. „Potrzebuję pańskiego nazwiska do sprawozdania”. „Ja podróżuję incognito — jestem szwagrem Rübezahla” (niemiecki bożek lasów, to samo co grecki Pan), „Dobranoc, panie Rübezahle!”

Ala rano poznaliśmy się lepiej. Jest to dyrektor pewnej szkoły w Czechach, poliglota (znający dużo języków). Na zimnym deszczu kapkał się nago w strumieniu. Tak lata po górach każdych wakacji od 25 lat (dziś ma lat 48). Zresztą nie jest nagusem par force, na deszczu i lodowate wiatry wdziewa ubranie. Filistrzy mówią, że to komediant. Ale bez odrobiny komedii i humoru człowiek nie wytrzymałby takiego ekstrawaganckiego żywota. Rano zabawił nas żarcikami, pośpiewował. Kto go tam jeszcze w górach spotka, niech go pozdrowi odemnie.

Ostatni dzień już na polskiej stronie, odnalazłszy tutaj także naszych secesjonistów. Wieczorem pożegnanie w sali Towarzystwa Tatrzańskie, tańce, ostatnie czułości, likwidacja zawiazanych stosunków serdecznych, plany wycieczki przyszłorocznej i solenne przyrzeczenia, że się znowu spotkamy. Góry tymczasem poczekają.

K. Irzykowski.

0:0



Pomnik poległym w wojnie

Amerykanom poświęcono uroczyscie w Chicago. Pomnik ten kosztował ok. 80 milionów zł, a służy on też, jako siedziba stowarzyszenia „Elks”, liczącego 850 tys. członków.

Wiadomości ze Lwowa

Lwów, 3.IX (telefonem).

GROŹBA STRAJKU PRACOWNIKÓW INSTYT. UŻYT. PUBLICZNEJ.

Pracownicy instytucji użyteczności publicznej we Lwowie urządzili onegdaj, jak podaliśmy, wiec w sprawie uruchomienia wskaźnika drożyznianego, wykazanego przez Urząd Statystyczny dla m. Warszawy. Jako ostateczny termin załatwienia tej sprawy wyznaczono dzień 4 b. m. Magistrat lwowski zajął negatywne stanowisko. Strajk jest nieunikniony i miałby się rozpocząć 5 b. m., w dniu otwarcia Targów Wschodnich.

Jutro wieczorem odbędzie się wielki wiec pracowników miejskich, który ostatecznie zadecyduje o rozpoczęciu strajku.

P. MIN. MAKOWSKI, A GDZIE „SANACJA MORALNA”?

Nadprokurator Okręgowego Sądu we Lwowie, osławiony Malina, wbrew pogłoskom jakoby miał ustąpić, pozostaje na swym stanowisku.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.

Wczoraj aresztowano na dworcu kolejowym komunistę Filipa Gleichera, pomocnika handlowego, w chwili, gdy przyjechał z Warszawy, niosąc pakunek z biułą komunistyczną o wadze 10 kilo.

Zasiłki dla robotników żyrardowskich

We wtorek, 7 września, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, poświęcone sprawie ewentualnego objęcia ustawową akcją zasiłkową b. robotników Zakładów Żyrardowskich w liczbie około 2000, którzy nie mają pracy z powodu lokautu. Sprawa ta wszczęta została z inicjatywy naszych towarzyszy posłów.

Pomoc doraźna dla bezrobotnych w m. wrześniu

Rada Ministrów oprócz przedłużenia wypłaty zapomóg z państwowej akcji doraźnej pomocy bezrobotnym robotnikom, którzy wyczerpali zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia na m. wrzesień, uznała za konieczne na ostatnim posiedzeniu przywrócić w mies. wrześniu wstrzymaną chwilowo tytułem próby w sierpniu państwową akcję pomocy doraźnej w m. Opatówku, woj. Łódzkiego, w pow. wadowickim i gorlickim dla gmin Glinik-Marjampolski, Libusza, Kryg, Kobylanka, Dominikowice a nadto wprowadzić państwową akcję pomocy doraźnej w m. Krynki, pow. grodzieńskiego, w gminie Michałowo, pow. białostockiego i w m. Grodzie dla b. robotników przemysłu skórzanego.

O zatrudnienie pozostających bez pracy w Warszawie

Pierwsze wstępne posiedzenie niedawno powołanego „Komitetu technicznego dla zatrudnienia bezrobotnych m. Warszawy i okolicznych”, pozostającego pod przewodnictwem wice-ministra robót publicznych, p. Górskiego, odbędzie się w poniedziałek, 6 września, w min. robót publicznych. Jak wiadomo, Komitet powyższy powołano w związku z zapowiedzią masowej redukcji bezrobotnych, zatrudnionych dotąd przez magistrat.

Rewizja Rzeźni Miejskiej

Wobec licznych zarzutów pod adresem rzeźni miejskiej, przerobionej z fabryki „Wulkan”, Min. Spraw Wewn. w najbliższym czasie wyłoni specjalną komisję do zbadania wysuniętych zarzutów. Koszt urządzenia rzeźni wynosi 2 milj. zł.

Aresztowania wśród członków Niezależnej Partii Chłopskiej

Onegdaj odbyła się dwukrotnie rewizja u posła z Niezależnej Partii Chłopskiej, Balina; w mieszkaniu, które pos. Balin odnajduje od niejkiej p. H. Ciaglińskiej, przy ul. Mokotowskiej Nr. 50.

Znaleziono i zabrano ręczny powielacz Gestetnera, oraz dużą ilość odezów, wydawanych przez t. zw. Międzypartyjny Sekretariat do walki o amnestię dla więźniów politycznych (w skład którego wchodzi komunistyczny klub sejmowy, Niezależna Partia Chłopska, ukraińska „Hromada”, lewica Poale-Sjonu i t. p. organizacje, stojące na gruncie, lub zbliżone do międzynarodówki komunistycznej).

W trakcie rewizji przyszli do mieszkania posłowie z Niez. Partii Chłopskiej: Balin, Wojewódzki i Szapir, oraz szereg innych członków Centralnego Komitetu Niezależnej Partii Chłopskiej, gdyż miało się właśnie odbyć posiedzenie Komitetu. Przybyłych kilka osób policja aresztowała. Z tych zatrzymanych jedna, pozostała zaś — zwolniono w dniu wczorajszym.

Zabrano odezwy i akty, oraz korespondencję pos. Balina.

Śledztwo w tej sprawie przejął sędzia śledczy Jasiński.

Podobno prokuratura wystąpiła o wydanie w ręce władz sądowych posłów: Balina, Wojewódzkiego i Szapira.

Jak dowiadujemy się, klub parlamentarny Niezależnej Partii Chłopskiej wniósł protest przeciwko rewizji, stwierdzając, iż była ona nielegalna i domagając się zwrotu nieprawnie zabranych rzeczy, oraz ukarania winnych pogwałcenia nietykalności poselskiej.

DROŻYZNA.

DLACZEGO NAFTA JEST DROGA?

Jak się dowiaduje Koresp. Warsz., naczelnik wydziału naftowego w Min. Przemysłu i Handlu, p. Bartoszewicz, został powołany na stanowisko wice-dyrektora Związku rafinerji nafty. Powyższa nominacja wyjaśnia dlaczego „Polmin”, będący własnością Rządu, tak skwapliwie zgadza się na nałożenie do kartelu naftowego, jakkolwiek umowa kartelowa oddawna wygasła i była tylko z niesiacca na miesiąc prolongowana, oraz dlaczego wydział naftowy Min. Przemysłu i Handlu akceptował wszelkie przez rafinerów żądane podwyżki ceny nafty.

GROZI PODWYŻKA CENY ŻYWCA.

W ostatnich czasach wzrósł ogromnie eksport trzody chlewnej zagranicę, wobec czego na rynku krajowym grozi podwyżka ceny żywca o blisko 30%. Rząd powinien zabezpieczyć podaż na rynku wewnętrznym.

HURTOWE CENY WARZYW.

W piątek, 3-go września, zanotowano następujące ceny na targowisku warzywnym przy ul. Grójeckiej, w sprzedaży hurtowej: buraki 5 — 7 gr. (w początkach b. tygodnia 7 — 8 gr.) za pęczek, cebula I gat. 20 — 25 gr. (w porównaniu z początkiem b. tygodnia — bez zmian) za pęczek, cebula I gat. 24 — 28 gr. za kg., fasola strączkowa 40 — 50 gr. (35 — 40 gr.) za kg., kalafior I gat. 42 — 52 gr. (50 — 55 gr.), II gat. 15 — 20 gr. (bez zmiany) za sztukę, kapusta biała 9 gr. (20 — 30 gr.) za sztukę, włoska 10 — 15 gr. (15 — 20 gr.) za sztukę, marchew 10 gr. (10 — 12 gr.) za pęczek, ogórki 1.15 — 2 zł. (1.25 — zł.) za 60 sztuk, pomidory 40 — 50 gr. (50 — 52 gr.) za kg., sałata 2 — 3 gr. (bez zmiany) za główkę, selery 30 — 40 gr. (32 — 35 gr.) za sztukę, szczaw 20 gr. (30 gr.) za kg., szpinak 30 gr. (25 — 30 gr.) za kg., ziemniaki 9 zł. — 10.50 zł. (9 — 10 zł.) za 100 kg. Ogółem dowieziono 689 wozów. Tendencja na ogół zniżkowa.

PRZEGLĄD PRASY

Genewa. — Mniejszości narodowe. — P. Stroński na równych nogach. — P. Grzymała-Siedlecki.

Początek obrad genewskich odrywa nieco uwagi od spraw wewnętrznych. Korespondenci pism, obecni w Genewie, niewiele jeszcze mają do powiedzenia, opisują więc przeżycia nastroje, panujące w tych i innych „kołach”, operując masą nazwisk polityków różnych krajów, podchwytyjąc różne pogłoski i plotki. P. Miedziński natomiast, siedząc w redakcji „Głosu Prawdy”, ma zadanie b. ułatwione i „rzecz śmiało”:

„W chwili obecnej śmiało rzecz można, że nałożenie Polski do Ligi w każdym warunkach i za każdą cenę nie jest bynajmniej jak było niegdyś zasadą, niepodlegającą dyskusji”.

To ciągle wyrażanie opuszczeniem Ligi przez Polskę jest czemś tak niepoważnym, że ograniczamy się do notowania tego „takó rzecze „Głosu Prawdy”, nie wdając się w dyskusję.

W „Nowym Kurjerze Polskim” p. Srokowski umieścił pierwszy pozytywny artykuł, poświęcony sprawie mniejszości narodowych. Pisz on słusznie:

„Kwestja narodowościowa nie jest u nas złudzeniem pesymistów i „defetystów”. Ona istnieje obiektywnie t. j. niezależnie od tego, kto, w jakim celu i w jaki sposób uznaje za stosowne dostrzegać ją i liczyć się z jej istnieniem. Ona też rośnie i wikała się niezależnie od tego, czy się ją i w jaki sposób dostrzega”.

Trudno natomiast zgodzić się z p. Sr., gdy twierdzi, że u nas mało o tej sprawie się mówi i pisze i gdy zaleca dyskusję publiczną na temat mniejszości. Pisało się w rzeczywistości b. wiele, ale zrobiło się b. mało, a raczej nic. Nie dyskusji trzeba, lecz gruntownej zmiany systemu rządów na Kresach w duchu potrzeb ludności miejscowej.

P. Stroński, podniósłszy się „z brzucha” na nogi, kropnął onegdaj, jak wspomnieliśmy już, laurkę na cześć prez. Mościckiego i p. Bartla. Jak przewidywaliśmy, w następnym artykule dał już wyraz starej, niegasnącej przyjaźni do swych braci chęńskich, pisząc rzewnie, z łezką o uwiecznionych generałach:

„Dzisiaj przestało być wogóle rzeczą zajmującą, czy p. Piłsudski tak czy siak postąpił w tej sprawie, gdy dobiega czwarty miesiąc więzienia jen. Malczewskiego i jen. Rozwadowskiego i ich towarzyszy niedoli, gdyż struna jest przeciągnięta i obraz tego wstrząsającego zdarzenia wykuty jest w duszach twardo jak w granicie i nieodwołalnie. Wielkie jest cierpienie więzionych, wielka jest o-braza poczciwych społeczeństwa, ale dziś już większa swym zbawiennym znaczeniem jest niezmierzalna siła potępienia zła. Wzrostki rzeczy na tym świecie się kończą, a kiedyś powie spokojny sąd, że początek końca naszej dzisiejszej teraźniejszości wywodzi się z murów więzienia na Antokołu, które nie schodzą z oczu całej myślącej Polski”.

Ale... w tym płomiennym hymnie na cześć 4 generałów wyczuć się daje nuta nieszczerą, rażącą tembardziej, że p. Stroński, acz pisze o „panu” Piłsudskim, jako o kimś obcym i obojętnym, przecież pisywał o nim jeszcze przed kilku miesiącami zupełnie, zupełnie inaczej...

„Polska Zbrojna” nie „połapała się” w taktyce p. Strońskiego i pośpieszyła z chlubnym świadectwem:

„„Warszawianka” stara się zajmować stanowisko obiektywne wobec rządu, a więc zajmuje stanowisko państwowe”.

Co „Polska Zbrojna” napisze po przeczytaniu art. p. Strońskiego o wojsku?

W „Kurjerze Warszawskim” srodze obruszył się na nas p. Grzymała-Siedlecki za nasze uwagi o zjeździe katolickim.

Pisaliśmy, że zjazd ma charakter polityczny, że partje reakcyjne wyzyskują wiarę mas do swych celów politycznych, że „rej woźdza na zjeździe stronnictwa Chjeny, wzywając do walki z „masonerją”, a w ich ognie wlecze się cała ciemnota i wszelkie zacofanie umysłowe, w które Polska tak, niestety, obli-tuje”.

P. Grzymała - Siedlecki, rzecz dziwna, nie zalicza siebie samego do obozu Chjeny, lecz do obozu ciemnoty i zacofania, w którego obronie staje, pisząc:

„Ciemnota i zacofanie umysłowe... Na szerokim świecie reprezentują tę ciemnotę tacy „zacofańcy”, jak kardynał Neumanna, którego prace są przedmiotem wykładów na świeckich nawet uniwersytetach, Barrès, Bourget, Francis Jammes i tyle setek filozofów, przyrodników, humanistów. Natomiast oświecenia i postępu myślowego radzi nam zapewne „Robotnik” szukać na wiecach służby folwarczej, organizowanych przez towarzysza Kwapińskiego”.

Na szerokim świecie... Wiemy, p. Grzymała - Siedlecki, jak pięknie jest na szerokim świecie. Na szerokim świecie spotkać można katolików - socjalistów. Ale myśmy nie pisali o szerokim świecie, ale o ciasnym partykularzu polskim. Proszę nam wskazać polskich Newmanów (nie Neumannów, p. Grzymała - Siedlecki), Barrès'ów, Mercier'ów i t.d.

Ale nie o to nam idzie. Nam szło o napiętnowanie, że pod płaszczykiem zjazdu religijnego przemycą się pożytki polityczne polityczno - klasowe partii reakcyjnych. Myśmy to napiętnowali, jako rzecz niegodną władz kościelnych, ale „Dwugroszówka” stwierdziła to samo z zadowoleniem i dumą. Różniemy się więc w ocenie, co wolno sługom bożym, a czego nie wolno.

Nie mamy natomiast nic przeciwko temu, żeby w Polsce powstała partja polityczna na wzór niemieckiego centrum, belgijskiej partji katolickiej i in. Nas wcale nie „przeżera widmo” takich organizacji, jak nas straszy p. G. - Siedlecki, jak nie „przeżarło widmo” katolickie niemieckich i belgijskich socjalistów tych krajów, czyniących coraz większe wyłomy w organizacjach klerykalnych.

Ale z góry wiemy, że polskie stronnictwo katolickie byłoby tak podobne do zagranicznych, jak nasz cały katolicyzm do tego „z szerokiego świata”. Co ma wspólnego katolicyzm Korfantych, Godlewskich, Kruszyńskich z katolicyzmem działaczy zagranicznych? Co nasi fanatyczni „duszpasterze”, wychwalający Niewiadomskiego i spiskujący w P. P. P., mają wogóle wspólnego z katolicyzmem, który tylko kompromituje i bezczeszczą?

Niechże p. Grzymała - Siedlecki nie mydli oczu „szerokim światem”; niech naszego — żal się Boże — „katolicyzmu” nie stroi w piórka cudzej zasługi, niech nie wyraża się tak wyniosło i lekceważąco o wiecach służby folwarczej, organizowanej przez tow. Kwapińskiego. Katolik z „szerokiego świata” napewno tego nie robił, raz dlatego, że nie przystoi kpić z maluczkich, a powtóre dlatego, że w tym organizowaniu służby folwarczej, uczącej się cenić swą godność ludzką i obywatelską i walczyć o lepszą dolę — widziałby pracę prawdziwie chrześcijańską, której doniosłość i znaczenie jest całkiem niedostępne naszym Grzymała - Siedleckim.

B.

O budowę piekarń mechanicznych

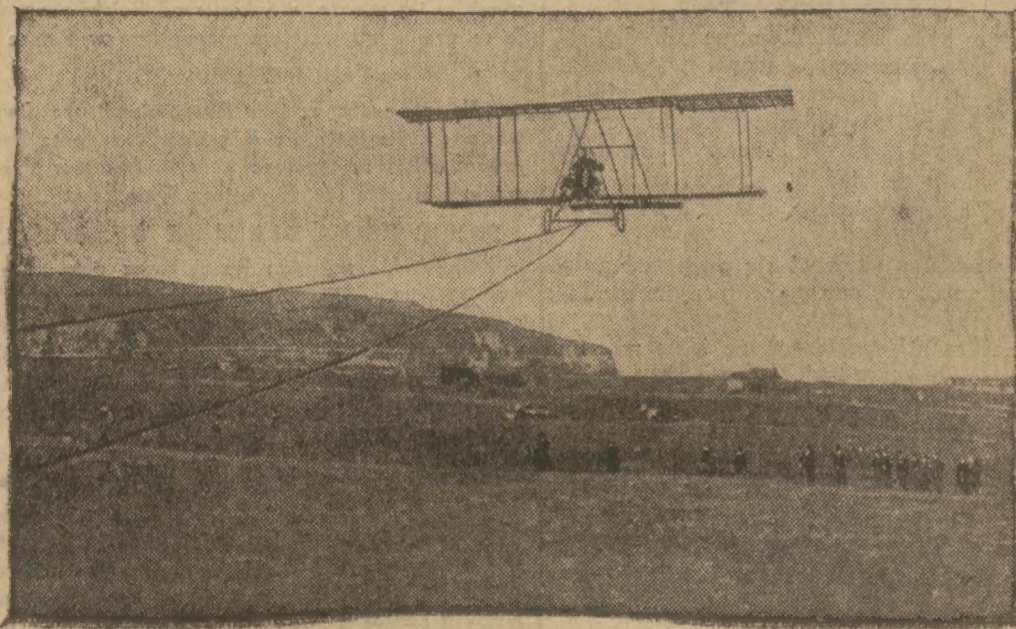
W związku z akcją propagandy budowy piekarń mechanicznych na terenie całego państwa, prowadzonej przez min. spraw wewnętrznych, w Krakowie uruchomiona będzie w najbliższym czasie miejska piekarnia mechaniczna.

W celu ustalenia zasad wykończenia tej piekarni i jej gospodarki, wyjechał na miejsce zastępca naczelnika wydziału społeczno - gospodarczego M. S. W. p. St. Szwalbe.

W Warszawie natomiast sprawa ta nie może jakoś ruszyć z martwego punktu.

Kor. warsz. donosi, że Min. Skarbu zgodził się na sfinansowanie budowy mechanicznej piekarni w Warszawie. Budowę piekarni prowadzić będzie Warsz. Spółdzielnia Spożywców. Koszt budowy wyniosł około 2-ch milionów złotych.

Najprawdopodobniej pieczywo z piekarni Warsz. Spółdz. Spoż. wcześniej znajdzie się na rynku, niż chleb z piekarni miejskiej, która — o ile nam wiadomo — buduje się już kilka lat.



Aeroplany żaglowe.

W Romainville pod Paryżem odbyły się zawody między aeroplanami żaglowymi. Na rysunku widać liny gumowe, przy pomocy których ananasy wznosi się w górę.

Fundusz bezrobocia we wrześniu

Na posiedzeniu komisji budżetowej Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia zatwierdzono na mocy upoważnienia Zarządu Głównego, preliminarz budżetowy F. B. na m. wrzesień r. b. w kwocie 5.787.650 zł. zarówno w wydatkach jak i dochodach.

Wpływy wynoszą: wkładki zakładów pracy za robotników fizycznych — 1.100.000 zł., resztę stanowią dopłaty skarbu państwa oraz saldo z pozostałego miesiąca. Jest to pierwszy preliminarz w r. b., w którym przewiduje się, że F. B. zwróci skarbowi państwa część zaliczek, udzielonych na ustawową akcję zasilkową.

Wydatki stanowią: zasiłki ustawowe dla 20.000 bezrobotnych (w poprzednim miesiącu dla 30.000) w sumie 900.000 zł., zasiłki z akcji doraźnej dla 100.000 (w poprzednim miesiącu tyleż) w sumie 4.500.000 zł., wreszcie zapomogi doraźne dla częściowo bezrobotnych na Śląsku — 100.000 zł. Koszty administracyjne stanowią 4,95 proc. ogólnej sumy budżetu.

—o:o—

Policja bije

Dwa tygodnie temu został aresztowany, rzekomo za kradzież pieniędzy, tow. Aleksander Waszczuk z folw. Antopol, gm. Opole. Po przyjeździe na posterunek do Opola, Waszczuk został uderzony dwa razy w twarz przez komendanta tegoż posterunku, który terorem chciał zmusić tow. Waszczuka, aby się przyznał do niepopołnionej kradzieży pieniędzy. Posterunkowy Nowak tak silnie uderzył zniecierpliwionego tow. Waszczuka w ucho, iż ten przez pewien czas stracił przytomność. Skutki tego uderzenia są fatalne, gdyż jak twierdzi lekarz, tow. Waszczukowi popękaly błony bębenkowe. Powyższe najlepiej potwierdza poniższy odpis Zaświadczenia lekarskiego.

ODPIS.

Parczew, dn. 10.VIII.26 r.

Zaświadczam, że po zbadaniu w dniu dzisiejszym Aleksandra Waszczuka, lat 28, stwierdziłem, powstała przed kilkoma dniami, perforacja błony bębenkowej lewego ucha: przewód słuchowy wypełniony skrzepłą krwią.

Uszkodzenie powyższe powstało prawdopodobnie wskutek uderzenia dłońmi w ucho i samo pęknięcie błony bębenkowej zostało wywołane ciśnieniem powietrza przy uderzeniu. Uszkodzenie to, ze względu na powstające następnie stałe upośledzenie słuchu, należy zaliczyć do kategorii ciężkich. Zaświadczenie niniejsze wydaje w celu przedstawienia władzom sądowym.

Podpis doktora.

O postępowaniu P. P. na posterunku w Opolu mogą wiele powiedzieć miejscowi obywatele, a m. in. Borsuk Juchimja, aresztowana także za rzekomą kradzież pieniędzy sąsiadowi swemu Adamowi Dudzie, która po jednej nocy przebywania na posterunku nie mogła wprost ruszać się.

Włodawa, dn. 21.VIII.26 r.

—o:o—

Skazanie dyrektora telefonów

Kom. rządu m. st. Warszawy rozpatrywał 2-go września sprawę inż. Żołyńskiego, dyrektora telefonów warszawskich, oskarżonego o stałe i uporczywe uchylanie się od ustawowego obowiązku zatrudniania inwalidów wojennych. W toku sprawy okazało się, że p. inż. Żołyński był już karany grzywną w kwocie 1000 zł. za uchylenie się od wykonania obowiązków przepisów prawnych. Wobec tego kom. rządu skazał tym razem inż. Ż. na 6 tygodni bezwzględnej aresztu oraz 2000 zł. grzywny z zamianą w razie niezamocowania na dalsze 6 tygodni aresztu.

Przypuszczać należy, że powyższa kara będzie przestrożą dla pozostałych dyrektorów przedsiębiorstw warszawskich, którzy wzdragają się z przyjmowaniem inwalidów, nakazaną ustawą.

—o:o—

Schwytnię mordercy narzeczonej

Głośne było morderstwo na ul. Jagiellońskiej, dokonane 3-go sierpnia wieczorem. Jakiś drab pchnął nożem 20-letnią robotnicę Stefanję Kugler. Po przewiezieniu do szpitala zmarła ona w szpitalu Przem. Pańskiego, zeznając matce na chwilę przed zgonem, że padła z ręki narzeczonego, Józefa Kwiatkowskiego.

Cały miesiąc ukrywał się on przed policją, wreszcie schwytano go wczoraj na ul. Jagiellońskiej.

Kwiatkowski spostrzegł, że idzie za nim wślad wywiadowca policji śledczej. O ucieczce nie było już mowy. Zbrodniarz spróbował wybiegu. Przystanął przed bramą domu Nr. 11 i zadzwonił do stróża, udając zapóźnionego lokatora.

Wywiadowca nie dał się oszukać. Aresztowanego zbrodniarza w kajdankach przeprowadzono do Urzędu śledczego.

Czesopisma nadesłane.

Głos Tytułowca. Organ Zw. Zaw. Robotnic i Robotników Przemysłu Tytułowego Nr. 8, Miesiecznik. Redakcja, Warszawa, Warecka 7, II p. Treść: Wszyscy do Związku. Redukcje. W sprawie norm oracv. Przeglądy. Ze świata i inne.

KRONIKA POLITYCZNA.

KONFERENCJA W SPRAWIE PRZEMYSŁU WOJENNEGO.

Wczoraj rano odbyła się w Min. Spraw Wojskowych konferencja w sprawie przemysłu wojennego, w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej. W obradach wziął udział gen. Konarzewski, oraz szereg zaproszonych fachowców. Przebieg obrad był ściśle poufny.

MARSZ. PIŁSUDSKI NA ĆWICZENIACH KAWALERJI.

Marszałek Piłsudski wyjechał w asyście generała Rydza-Smigłego na ćwiczenia 3-ej brygady jazdy w rejonie Bystrzycy — Brodziej.

U PREMERA.

P. Premier Bartel przyjął wczoraj między innymi, posła Dębskiego, w związku z wyjazdem tego ostatniego na Zgromadzenie Ligi Narodów do Genewy.

PROF. FR. BUJAK PREZESEM BANKU ROLNEGO.

Wczoraj dekretem p. Prezydenta Rzeczypospolitej mianowany został prezesem Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego prof. Franciszek Bujak ze Lwowa.

RADA GORZELNICTWA.

Wczoraj od godz. 5 i pół do 9 wiecz. obradowała na Zamku Rada Gorzelnictwa, pod przewodnictwem premiera Bartla, z udziałem p. Prezydenta Mościckiego.

Z „KLUBU PRACY“.

W dn. 31 sierpnia i 1 września odbyło się plenarne posiedzenie „Klubu Pracy“, pod przewodnictwem prezesa klubu p. Kościakowskiego. Przyjęto do wiadomości referat posła Kościakowskiego o sytuacji politycznej oraz przeprowadzono obszerną dyskusję na temat zagadnień bieżących.

ZNIESIENIE WYROKU, ZASĄDZAJĄCEGO B. PREZ. IZBY KONTR. PAŃSTWA W KRAKOWIE.

Wedle informacji, jakie otrzymał „Naprzód“, Sąd Najwyższy w Warszawie, przychylając się do zażalenia nieważności prokuratury od wyroku na b. prezesa krak. Izby Kontroli Państwa, Łasińskiego i b. kasjera tejże Izby Biłłskiego, zniósł wyrok sądu krakowskiego.

Jak wiadomo, Łasiński został za zbrodnie sprzeniewierzenia zasądzony na 6 miesięcy więzienia, a Biłłski na 1 rok ciężkiego więzienia. Wobec zniesienia tego wyroku, wyznaczona została ponowna rozprawa przeciw obu oskarżonym, przyczem podobno ma być zarządzone delegacja sądu okręgowego w jednym z miast Małopolski poza Krakowem.

KOMISARZ RZĄDOWY W GDYNI.

Na stanowisko komisarza rządowego w Gdyni ma być mianowany gen. Zaruski, b. szef kancelarii wojskowej b. Prezydenta Wojciechowskiego.

PAŃSTWOWA RADA EMIGRACYJNA.

(PAT.) Dnia 1 września b. r. odbyło się w Min. Pracy nadzwyczajne posiedzenie Państwowej Rady Emigracyjnej. Obradom przewodniczył Dyrektor Urzędu Emigracyjnego p. Stanisław Gawroński.

Przedmiotem obrad była sprawa konwencji emigracyjnej z Niemcami. W obradach oprócz przedstawicieli zainteresowanych Ministerstw m. in. brali udział tow. Zdanowski (Komisja Centralna Zw. Zaw.), ob. Pankiewicz, redaktor „Wychoźcy“ i Leon Alter.

W wyniku obrad przyjęto następującą rezolucję: przyjmując do wiadomości sprawozdanie Dyrektora Urzędu Emigracyjnego, dotyczące rokowań z Niemcami o konwencji emigracyjnej, Państw. Rada Emigr. stwierdza, że osiedli w Niemczech od lat kilku lub kilkunastu robotnicy polscy zostali przeważnie przymusowo zwerbowani lub zatrzymani przez władze niemieckie i że przebywając od wielu lat w Niemczech nabyli prawa pobytu tamże i winni być traktowani przez rząd niemiecki tak, jak Rząd Polski traktuje obywateli niemieckich w Polsce.

Państw. Rada Emigr. wyraża opinię, aby Rząd przy rokowaniach emigracyjnych z Niemcami wziął w szczególną obronę interesy tej kategorii emigrantów polskich i zapewnił im prawo swobodnego wykonywania zawodu i pobytu w Niemczech w tej mierze, w jakiej rząd Polski przyznaje to prawo obywatelom niemieckim w Polsce.

TARGI WSCHODNIE.

Na otwarciu Targów Wschodnich we Lwowie w dn. 5 września r. b. osobę Prezydenta Rzeczypospolitej zastępować będzie Minister Przemysłu i Handlu inż. Eugeniusz Kwiatkowski.

POMOC ROLNA DLA ZIEMI WILEŃSKIEJ.

Wojewoda wileński Raczkiewicz dokonał repartycji sumy 300.000 zł., udzielonej przez Min. Rolnictwa na pomoc rolną dla dotkniętych nieurodzajem i klęskami powiatów Ziemi Wileńskiej. Otrzymały: pow. Braślawski 140.000 zł., Dziśnieński 65.000 zł., Świąciański 35.000 zł. i Postawski 50.000 zł. (AW).

Przybyły z Niemiec optant, tow. Władysław Garbowski, który w r. 1905 zmuszony był emigrować do Niemiec, z powodu działalności politycznej, a obecnie — po 31 latach pobytu został z Niemiec wysiedlony, jako optant — poszukuje jakiegokolwiek pracy i pomocy.

Niezachętny człowiek pozostał bez środków do życia z żoną i małym dzieckiem. Mieszkają w nieosłoniętej komórcie.

Adres: Ochota, Węgierska Nr. 14, Władysław Garbowski.

Jesienna sesja Ligi Narodów.

KONFERENCJA MIN. ZALESKIEGO Z CHAMBERLAINEM.

Genewa, 3 września. (PAT.) Minister Zaleski odbył dziś konferencję z Chamberlainem.

W SPRAWIE ŻAŁAŃ HISPANJI.

Genewa, 3 września. (PAT.) Komisja reorganizacyjna przyjęła dziś rano sprawozdanie delegata szwajcarskiego Motty, wyrażające ubolewanie komisji z powodu niemożności zalecenia Radzie Ligi przyjęcia żądań Hiszpanji.

Na propozycję lorda Cecila, komisja przyjęła rezolucję, zwracającą się z prośbą do delegata hiszpańskiego, aby wobec swego rządu dał wyraz nadziei, jaką żywi komisja, iż rząd hiszpański rozpatrzy przychylnie wysiłki komitetu, zmierzające do zaspokojenia żądań Hiszpanji.

POPRAWKA LORDA CECILA.

Genewa, 3 września. (PAT.) Plenum komisji reorganizacyjnej obradowało dziś w dalszym ciągu nad sprawozdaniem, jakie ma być przedstawione Radzie Ligi. Sprawozdanie to zostało przyjęte, przyczem oczywiście wszystkie przyjęte wczoraj poprawki delegacji polskiej, zostały zaaprobowane.

W czasie wczorajszej przerwy wieczornej w konferencji, w której brali udział lord Cecil, Drummond i Motta — lord Cecil cołnął zgłoszoną na podkomisji poprawkę i przedstawił opracowaną przez siebie rezolucję, która posiada kilka ważnych punktów, ponieważ uwypukla opinie komisji o potrzebie miejsc ponownie wybieralnych i ujmuje tę potrzebę, jako pojęcie miejsc trwałych.

Ten ustęp poprawki lorda Cecila brzmi:

Komisja zaleca stworzenie w Radzie Ligi miejsc ponownie wybieralnych, pozwalających uprawnionym do tych miejsc członkom Rady pozostać członkami Rady przez czas nieograniczony, tak długo, dopóki posiadają będąc zaufaniem innych członków Ligi Narodów. W celu nadania tym miejscom charakteru godności i pewności, komisja przewidziała, iż wyznaczone będą one nie równocześnie z wyborem członków niestałych, lecz drogą specjalnego wyboru przez Zgromadzenie. Aby nie pozwolić na powstanie przerwy, podczas której kraje, posiadające słuszną prawo do miejsc ponownie wybieralnych, mogłyby odczuwać niepewność co do swej sytuacji, komisja postanowiła, iż pierwsze wyznaczenie państw, którym będzie przyznana ponowna wybieralność, odbędzie się natychmiast po wyborze w r. 1926. W celu uniknięcia wrażenia niepewności co do posiadania tych miejsc, komisja wycofała swój wniosek co do władzy Zgromadzenia w zakresie decydowania w sprawie ponownej wybieralności, dotyczącej wszystkich niestałych członków Rady Ligi. Ustęp ten mówi o usunięciu art. 3 poprzedniego projektu.

W przyjętym sprawozdaniu znajduje się w zakończeniu zdanie ściśle określające łącz-

ność, jaka zachodzi między stworzeniem stałego miejsca w Radzie i trzech miejsc niestałych. Ta łączność dokładnie określa intencje komisji, polegające na tem, aby stworzenie stałego miejsca dla Niemiec i trzech nowych miejsc niestałych, ponownie wybieralnych, przedstawione zostało Zgromadzeniu i uznane przez nie, jako jednoczesne rozwiązanie jednego zagadnienia politycznego. To właśnie rozwiązanie ma, wedle intencji komisji, zlikwidować kryzys, jaki powstał w Lidze Narodów w marcu.

Na zakończenie posiedzenia radca związkowy Motta w krótkim przemówieniu, zamykającym obrady, uznał za konieczne podkreślić wartość, jaką miała dla komisji współpraca Polski, która z wielką godnością i zasługującą na wdzięczność komisji gotowością współdziałania, przyczyniła się do możliwości osiągnięcia porozumienia.

Komisja przyjęła rezolucję lorda Cecila, włączając ją do sprawozdania.

Berlin, 3 września. (PAT.) Według informacji berlińskiego korespondenta „Lokal Anzeigera“, zacerpniętej w angielskich kołach dyplomatycznych, oświadczenie delegacji polskiej, iż musi ona wyniki głosowań komisji reorganizacyjnej w sprawie niestałych miejsc w Radzie Ligi przedstawić uprzednio do rozpatrzenia swemu rządowi, miało wywołać w tych kołach pewne zdumienie. Dawano tam do zrozumienia, że stanowisko Polski nabrało, dzięki temu, nagle większego znaczenia, niż stanowisko Hiszpanji i że pogląd, jakoby Polska czuła się zadowolona z takiego właśnie sformułowania uchwały komisji, najzupełniej jest mylny.

DELEGACJA BRAZYLJI.

Genewa, 3 września. (PAT.) Delegat Brazylii w Lidze Narodów, Mello Franco, ostatecznie opuścił Genewę i udał się do Paryża. 5 października spotka się on w Cherbourgu z personelem delegacji, po czym odpłynie do Rio de Janeiro. Radca poselstwa Montaroyas pozostaje narazie jeszcze w Genewie, jako obserwator.

DELEGACJA NIEMIECKA.

Berlin, 3 września. (PAT.) Gabinet Rzeszy ustalił skład delegacji niemieckiej na Zgromadzenie Ligi Narodów. Do delegacji tej wchodzi: minister spraw zagranicznych Stresemann, sekretarz stanu dr. Schubert, dyrektor ministerjalny dr. Gaus, posłowie do Reichstagu: Bernstorff, dr. Breitscheid, dr. Haas i baron Rheinbaben, następnie dwaj sekretarze stanu, dwaj dyrektorzy ministerjalni oraz szereg rzeczoznawców z poszczególnych ministerstw.

Rzym, 3 września. (PAT.) „Osservatore Romano“ zaprzecza pogłosce o rzekomej akcji Stolicy Świętej wobec Ligi Narodów.

Strajk górników angielskich.

NARADY GÓRNIKÓW.

Londyn, 3 września. (PAT.) Komitet wykonawczy Związku Górników zebrał się w dniu dzisiejszym, w celu zastanowienia się nad biegiem rokowań w sprawie uregulowania zatargu. Mac Donald oraz inni przywódcy Partii Pracy uczestniczyli w obradach.

Kancelarz skarbu Churchill, minister pracy Steel Maitland, oraz minister górnictwa Lane Fox przebywają w Londynie, w nadziei otrzymania od górników zawiadomienia o powziętych postanowieniach.

Rewolucja w Portugalji

Madryt, 3 września. (AW.) Dziennik „Sol“ donosi o wybuchu rewolty antyrządowej w Portugalji pod dowództwem kpt. Voils, który maszeruje na czele zbuntowanych wojsk przeciw rządowi. Dyktator Corman oświadczył dziennikarzom, iż nie może zadośćuczynić ich żądaniu w sprawie zniesienia cenzury.

W Rosji sowieckiej

Moskwa, 3 września. (AW.) Przesunięcia na stanowiskach kierowników instytucji gospodarczych S. S. S. R. kontynuowane są dalej. Przewodniczącym Radu trustu węglowego Zagłębia Donieckiego naznaczony został Łomow. Będzie on miał za zadanie przeprowadzić sanację w Zagłębiu Donieckim, którego sytuacja jest uważana za rozpaczliwą. Przewodniczącym zarządu syndykatu naftowego naznaczony zostanie Barinow. Nominacje te są wyrazem nowego kursu politycznego, zainicjowanego, pod wpływem Stalina, przez Mikojańa i Kujbyszewa.

W Chinach

Wiedeń, 3 września. (PAT.) „United Press“ donosi z Pekinu, że marszałek Wu-Pei-Fu został przez swego podwładnego gen. Czin-Su-Rao złożony z urzędu. Jako jeniec, marszałek przewieziony został na pokładzie okrętu wojennego do Jang-Tse.

ŚMIERĆ GEN. WU-PEI-FU.

Londyn, 3 września. (PAT.) „Times“ donosi z Szanghaju, iż generał Wu-Pei-Fu zmarł w dniu wczorajszym. Następcą jego mianowany został gen. Czing-Sun-Nao.

POSIEDZENIE MIĘDZYNARODÓWKI GÓRNIKÓW.

Londyn, 3 września. (PAT.) W dniu 9 b. m. odbędzie się w Londynie zebranie przedstawicieli międzynarodowej federacji górników. Na zebraniu tem omówione będzie położenie obecne, wynikające z przeciągania się strajku w angielskim przemyśle węglowym. W zebraniu tem, prócz przedstawicieli związków górniczych wszystkich państw europejskich, wezmą udział również członkowie amerykańskiego związku zawodowego górników.

Stosunki między Sowietami a Afganistanem

Moskwa, 3 września. (PAT.) 31 sierpnia r. b. podpisany został traktat neutralności i nieagresji między Unją Sowiecką a Afganistanem.

W Bułgarji

Sofja, 3 września. (PAT.) Uzasadniając na posiedzeniu Izby swą interpelację w sprawie pożyczki na rzecz uchodźców oraz w kwestii odpowiedzi Bułgarji na notę zbiorową państw ościennych, poseł socjalista Pastuchow nalegał na konieczność uregulowania zagadnienia mniejszości narodowych, oraz przekazania całokształtu problemu bałkańskiego Lidze Narodów, co jest, zdaniem interpelanta, niezbędne, o ile się pragnie doprowadzić do zupełnego uspokojenia na Bałkanach.

Odkrycie astronomiczne

Kraków, 3 września. (PAT.) Pisma donoszą, że w nocy z 1 na 2 b. m. prof. gimnazjalny dr. A. Wilk w Krakowie zauważył na niebie zjawisko świetne w postaci komety 6-ej wielkości. Kometa poruszała się pośród gwiazd ze znaczną szybkością. Musiała ona być w bezpośrednim sąsiedztwie z ziemią. Celem umożliwienia natychmiastowego zbadania zjawiska, krakowskie obserwatorium telegraficzne zawiadomiło o tem spostrzeżeniu, oprócz centrali astronomicznej w Kilonji, również obserwatoria amerykańskie, gdzie, dzięki późno zapadającej nocy, zjawisko mogło być ewentualnie obserwowane niezwłocz-

nie. Zaznaczyć należy, że dr. A. Wilk w roku zeszłym odkrył nieznaną kometa, która nazwał kometa Wilk-Peletier.

Katastrofy kolejowe

Berlin, 3 września. (PAT.) Na stacji Schlierbach, w pobliżu Heidelbergu, wykołując się ub. nocy pociąg towarowy, powodując zderzenie z przejeżdżającym tamte pociągiem osobowym. Kilku podróżnych odniosło lekkie kontuzje.

Berlin, 3 września. (PAT.) Pisma donoszą z Norymbergi, że pociąg luksusowy Paryż — Praga wykołcił się podczas przejazdu przez stację Crailsheim. Lokomotywa przewróciła się, palacz i jeden z podróżnych odnieśli rany. Przyczyna katastrofy dotychczas nieznana.

—O—

Wiadomości telegraficzne

— Dn. 2 b.m. o godz. 6.15 wiecz. przybył do Moskwy lotnik Gromow, po dokonaniu lotu okrężnego, długości 7000 kl., w ciągu 34 i pół g.

Pisma donoszą z Madrytu, że zatarg między oficerami artylerii a Primo de Riverą trwa nadal. Oficerowie grożą nawet zbrojnym wystąpieniem w chwili decydującej.

— W Beziers gwałtowne burze zniszczyły okoliczne winnice i spowodowały w paru miejscowościach wykołnienie pociągów. W Beziers zawałił się dom, przyczem 3 osoby zostały zabite, a wiele odniosło rany.

— W końcu b. tygodnia odbędzie się w Pradze konferencja związku słowiańskich towarzystw turystycznych, w której weźmie udział Czechosłowacja, Bułgaria, Jugosławia, Polska i przedstawiciele Czechów wiedeńskich.

— Podczas katastrofy lotniczej w pobliżu Letherhead dwie osoby zostały zabite, a jedna ciężko raniona.

— Z Monroe (w Stan. Zjedn.) donoszą, iż wskutek zderzenia się dwóch tramwajów, 8 osób zostało zabitych, a 26 odniosło rany, w tem wielu ciężkie.

— Dzienniki donoszą z Barcelony, że most w Moncada zawalił się po przejściu ostatniego wagonu pociągu, zdążającego w kierunku Francji. Express Barcelona-Paryż, który przejeżdżał niebawem tą samą drogą, został jeszcze na czas wstrzymany. Przyczyna usunięcia się ziemi, które spowodowało zawalenie się mostu, były ostatnie ulewne deszcze.

— Pisma donoszą z Aten, że, na rozkaz prezydenta ministrów gen. Kondilisa, aresztowano w Salonikach 8 oficerów, którzy usiłowali zbuntować garnizon pod hasłem stworzenia gabinetu koalicyjnego i natychmiastowego wydalenia z armii b. współpracowników dyktatora Pangelosa.

— „Times” donosi z Konstantynopola, że zanoszą się na zawarcie układu między Turcją, Persją i Sowietami.

— W przemówieniu, wygłoszonym podczas otwarcia kongresu, prezydent meksykański Calles przytoczył dane, z których wynika, że dotychczas zamknięto w Meksyku 150 szkół wyznaniowych, 42 kościoły i 73 klasztory, oraz wydało no z Meksyku 190 duchownych.

ZWIERZYNIEC

Koszykowa 47 (przy Marszałkowskiej).
Otwarty od 10 rano do zmroku.
Wejście 50 gr., dzieci 25 gr.

RUCH ROBOTNICZY Z życia partii.

Doroczny Zjazd P. P. S. powiatu warszawskiego odbędzie się dnia 12 września (niedziela) w lokalu W. O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), o godz. 11. Wstęp przysługuje towarzyszom z powiatu warszawskiego za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Komitet Powiatowy P. P. S.

Ruch zawodowy.

Ogólne Zebranie Drukarzy Warszawskich odbędzie się w niedzielę, dn. 5-go września r. b., w sali Tow. Higienicznego, o godz. 9½ rano. Sprawa sytuacji obecnej i Zjazdu ogólnopolskiego drukarzy. Obecność wszystkich konieczna.

Wice dozorców. Związek Zawodowy Dozorców Domowych i Służby Domowej Rzeczypospolitej Polskiej (Warszawa, ulica Leszno Nr. 48) wydał odezwę do wszystkich dozorców m. st. Warszawy w której pisze: Nędra bezrobocia doprowadziła do stworzenia Obywatelskiego Komitetu Pomocy bezrobotnym. Każdy obywatel w miarę sił obowiązany jest pomódz tym którzy cierpią nędzę okropną.

My dozorcy musimy dołożyć wszystkich sił, aby pomoc dla bezrobotnych była wydatną, wobec czego dla omówienia powyższej akcji zwołujemy Ogólny Wiec w lokalu naszym przy ul. Leszno 48, w niedzielę dn. 5 września r. b. o godz. 2.30 po południu.

Ruch kult.-oświatowy

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych urządza w niedzielę, dn. 5-go b. m., o godz. 11 rano, wycieczkę do Cytadeli i miejsca straceń. Bilety w cenie 50 gr. do nabycia na miejscu. Zbiórka przy dworcu Głównym.

Komitet Centralny Org. Młodz. TUR. Posiedzenie Egzekutywy K. C. odbędzie się we wtorek 7 b. m. o godz. 8 wiecz. punktualnie w „Robotniku”.

Zabawa taneczna. W dniu 4 września b. r. o godz. 10 wieczór, w lokalu O. K. R. odbędzie się zabawa taneczna, z której dochód całkowicie przeznaczony zostanie na fundusz zapomogowy Redakcji miesięcznika „Skra”.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI MA CZASI

Piszą nam z Kresów:

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 13.1.1926 r. z dniem 1 marca zmieniono granice woj. Nowogródzkiego, przydzielając do poszczególnych powiatów gminy z innych województw i powiatów. Między innymi, z pow. Łuninieckiego przydzielono do powiatu Nieświeżskiego gminę Zastrowicką, z pow. Slonimskiego do powiatu Baranowickiego gminy Dobromyska i Mołczadzka, oraz dokonano szeregu zmian w granicach powiatów woj. Nowogródzkiego. Zmiany te zostały przeprowadzone pod względem administracyjnym i skarbowym, Min. Sprawiedliwości nie wprowadziło ich jednak do dnia dzisiejszego, uważając widocznie, że powyższe rozporządzenie nie dotyczy Min. Sprawiedliwości.

Na tem cierpi ludność wspomnianych wsi, gdyż wszelkie sprawy załatwia w swoich powiatach, natomiast sprawy sądowe zmuszona jest załatwiać w sądach pokoju innego powiatu. Najdotkliwiej daje się odczuwać niedogodność należna do poprzednich sądów okręgowych, gdyż np. gmina Dobromyska i Mołczadzka należą do pow. Baranowickiego, który podlega sądowi Okr. w Nowogródku i jest odległym od Baranowicz o 70 klm., wskutek jednak nieprzeprowadzenia zmian przez Min. Sprawiedliwości — gminy te należą do Sądu Okr. w Grodnie, odległego o około 250 klm. Gmina Zastrowicka, z pow. Nieświeżskiego, należy do Sądu Okr. w Pińsku.

Czyżby Min. Sprawiedliwości nie mogło uprządkować tych stosunków?

Kresowiak.

NADUŻYCIA W WILEŃSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ.

Wydział Kontroli Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej natrafił w tych dniach na nadużycia, popełniane na wielką skalę przez kasjerów stacji osobowej w Wilnie Jana Nowicza, Wasukiewicz i zecera wileńskiej drukarni kolejowej, Szafrankiego. Puszczali oni z łatwością, nie wzbudzając żadnych podejrzeń, w obieg bilety kolejowe, drukowane nielegalnie przez Szafrankiego. Suma strat kolei sięga kilkumastu tysięcy złotych. Należy zaznaczyć, iż wszyscy wyżej wymienieni już w roku ub. podejrzewani byli o nadużycia, które obecnie wykryto, jednak przeprowadzone dochodzenie dyscyplinarne żadnych dowodów winy nie wykryło i sprawa została umorzona. (A. W.)

SOCHACZEW.

(kor. własna)

W niedzielę, dn. 29 sierpnia odbył się w Sochaczewie wiec przedwyborczy do Rady Kasy Chorych. Wybory odbędą się dn. 5 września.

Obszerny referat o znaczeniu Kasy Chorych i potrzebie solidarnego głosowania na jedną listę robotniczych kandydatów, by zarząd całkowicie przeszedł w ręce ubezpieczonych, wygłosił tow. poseł L. Śledziński. Następnie zabrał głos wyrzucony niedawno z partii p. Karjer, który utworzył oddzielną listę i figurę na niej razem ze znanymi na naszym gruncie faszystami. Warchoł ten ma tyle bezczelności, że pozwalał sobie krytykować i rzucać kłamliwe oszczerstwa na ogólnie szanowanych towarzyszy. Co wywołało po odpowiedzi tow. posła, oburzenie zebranych, którzy jednomyślnie wzniesli okrzyk „precz z nim!”.

W poniedziałek 30 sierpnia odbył się pogrzeb zabitych podczas wybuchu prochu, towarzyszy robotników A. Biedrzyckiego i W. Perola. Na pogrzebie przygrywała orkiestra w połowie z straży ochotniczej i w połowie z robotników prochowni. W pogrzebie wzięło udział około 5000 ludzi. Serdeczny żał osieroconych matek i żon. Wzbudził u zgromadzonych żyły współczucia i żalu po tragicznie zmarłych towarzyszach.

Pierwszy imieniem Zw. Chemicznego pożegnał swych współtowarzyszów pracy tow. Cienkun. Drugi w imieniu Komitetu powiatowego i zorganizowanych robotników Sochaczewa w serdecznych słowach przemawiał nad grobem tow. Ordościński. Trzecim mówcą był tow. poseł L. Śledziński, który w imieniu Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS. pożegnał, tragiczną i straszną śmiercią, poległych robotników. Tow. poseł wezwał wszystkich uczestników tego bolesnego pogrzebu by ślubowali sobie nad świeżymi mogiłami meczenników kapitału, że będą pracować nad zorganizowaniem klasy robotniczej. Pożegnaliśmy naszych towarzyszy odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”.

PROCES WE LWOWIE.

W dniach 7 do 10 kwietnia odbywały się na rynku lwowskim burzliwe demonstracje bezrobotnych, w czasie których policja aresztowała szereg osób, oskarżonych o rzucanie kamieniami w policję.

Przeciwko 13 oskarżonym odbywała się przez 4 dni rozprawa w sądzie karnym we Lwowie. Pięciu odpowiadało za gwałt publiczny. Wyrokiem sądu skazani zostali Dawid Merer i Michał Zinn na 2 lata ciężkiego więzienia, jeden z oskarżonych na 5 miesięcy, reszta na 3 miesiące. (A. W.)

—O—

Z sądów.

Komisarz policji pod sądem.

Wczoraj sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę Tadeusza Cieślakowskiego, oskarżonego z art. 60 i 649 K. K. za nieuzasadnione pozbawienie wolności 2 obywateli ze Skierniewic. Jednego z nich niejakiemu Marzanka właściciela herbaciarni, Cieślakowski, jako komendant policji w Skierniewicach zamknął w areszcie na 24 godz. za to, iż ten



*gospodyni
używa tylko mydła*
Jelen-Schicht
Tanie przez swą wydajność

nie chciał herbaciarni swej zamknąć o godz. 7-ej, drugiego zaś dozorcę domu Michaleckiego za to, iż ten o godz. 10 wiecz. nie zamknął bramy, Michalecki tłumaczył się, iż oczekiwał na powrót mieszkańców domu, którzy udali się do mającego miejsce w tym czasie pożaru, jednakże komisarz nie raczył tego uwzględnić.

Sąd Okręgowy skazał „energicznego” przedstawiciela policji na grzywnę 100 zł. z ewentualną zamianą na 2 tygodnie aresztu. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

L. K.

Z Radjostacji Warszawskiej.

na dzień 4 września 1926 r.

15.00—15.15 Komunikat gospodarczy.
17.00—17.25 Odczyt p. t. „Wędrowki po pałacach i kościołach warszawskich” wygł. prof. Antoni Urbański.
17.30—18.30 Jazz-band.
18.30—18.55 Pogawędka z działu „Radjokronika” wygł. dr. Marjan Stępowski.
19.00—19.25 Odczyt z działu „Wynalazki i odkrycia” p. t. „Akwadukty rzymskie” wygł. p. inż. Eugeniusz Porębski.
19.25—19.40 Komunikat rolniczy.
19.40—19.50 Nad program „Rozmaitości”.
20.30—22.00 Koncert wieczorny. Muzyka lekka.

Z GIEŁDY

Obrót dzienny na dzisiejszej giełdzie oficjalnej wyniósł około 350.000 dolarów. Zapotrzebowanie na waluty znaczne, ponieważ kupowały zarówno banki na zlecenie przemysłu, jako też kulis i kantory wymiany, lokujące gotówkę, używaną z realizacji akcji, chwilowo w dolarach. Dewizy na New-York notowano bez zmiany 9.00, gotówkę dolarową 8.97. Z dewiz europejskich obniżył się znacznie Paryż i Belgia. Medjolan utrzymał się na wczorajszym mocnym poziomie. W obrotach pozagiełdowych płacono za dolary 8.99, przy nieco większym popycie. Ruble złote notowano 4.80, co przy mocnym parytecie 53.40 odpowiada stosunkowi 8.99 za 1 dolar.

TABELA LOTERII PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w 20-ym dniu ciągnięcia piątej klasy 13-tej państwowej loterii klasycznej, główne wygrane padły na numery następujące:

25.000 zł. nr 57286.
Po 3000 zł. na n-ry: 25891 45785.
Po 2.000 zł. na n-ry: 14097 30973
Po 1.000 zł. na n-ry: 13074 18490 22954 33677 44356.

Po 600 zł. na n-ry: 19602 24094 32041 41357 42442 42609 51632 52200 55377 59643

Po 500 zł. na n-ry: 5881 7030 16242 21224 22609 25251 25484 25496 26143 35883 36987 38253 39840 39965 42737 43613 46022 46365 48834 51972 59983 64293 64840.

Po 400 zł. na n-ry: 135 1154 1158 1926 4783 7781 16549 16781 23814 26944 27003 27718 29491 36550 36688 38384 38560 42206 42726 43455 43621 45018 46042 48342 48348 48460 48522 50488 57269 58284 60319 64786.

Wykaz wygranych i stawek obejrzyć można darmo w kolekturze E. Lichtenstein i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 146. Oddziały kolektury: Bieleńska 3, Krak. Przedm. 37, Nalewki 42 i w kolekturze „Źródło Szcześcia”, Królewska 43 na wprost giełdy.

W kolekturach tych są już w sprzedaży losy do 1-ej klasy 14-ej Loterii Państwowej z główną wygraną zł. 500.000 przy ogólnej sumie wygranych 12,160,000. Mimo powiększenia sumy i ilości wy-

—O—

KRONIKA

STAN POGODY

W Zakopanem i w Morskiem Oku wczoraj było pogodnie i cicho, temperatura rano 15° i 9°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 27°3, najniższa 12°4.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na północy i północnym wschodzie rano zachmurzenie duże, w ciągu dnia wypogadanie się, w pozostałych okolicach pogodnie lub dość pogodnie, miejscami opary. Ciepło. Słabe wiatry zachodnie lub cisza.

Zjazd absolwentów gimnazjów mat.-przyrod. Okręgu Warszawskiego. Dnia 3 września r. b. odbył się w lokalu II gimnazjum Zw. Zaw. Nauczycieli P. S. S. przy ul. Mazowieckiej 11, przy licznym udziale zjazd tegorocznych maturzystów gimnazjów mat.-przyrodniczych w sprawie trudności czynionych przez senaty akademickie przy wstępowaniu do wyższych uczelni.

Zjazd powziął szereg uchwał, skierowanych przeciwko dotychczasowym praktykom, jakoteż postanowił zwrócić się w wyżej wymienionej sprawie do P. Ministra Oświaty i J. M. Rektora Uniwersytetu Warsz.

Niezależnie od tego zjazd wyłonił stałą egzekutywę dla obrony abiturjentów gimn. mat.-przyr.

Zjazd prosi osoby zainteresowane o zwracanie się w sprawach dotyczących abiturjentów gimn. mat.-przyrodn. pod adresem Mazowiecka 11, tel. 302-80, od 9 — 1.

Akcja sanitarna Polskiego Czerwonego Krzyża. Zarząd Oddziału Warszawskiego P. C. K. zamówił w tych dniach 10 wozów sanitarnych konnych z noszami do przewożenia rannych oraz 1 autobus sanitarny — wedle wzoru ustalonego przez dep. san. Min. Spr. Wojsk., dzięki czemu znacznie powiększy się dotychczasowe wyposażenie składnic sanitarnych P. C. K.

Warto nadmienić, że Polski Czerwony Krzyż nie korzysta z subsydjów rządowych, a wszystko, co robi jest owocem ofiarności publicznej.

Zabawy na „Pogotowie Ratunkowe”. Dziś i jutro odbędą się dwie wielkie zabawy na rzecz Pogotowia Ratunkowego w Ogrodzie Saskim.

W programie: zabawy dziecięce, pochód dzieci z kwiatami i chorągiewkami, rozegranie wieszczki lalek, obóz i popis sportowe skautów, występy młodego atlety Jacka Bronxa, słup Ujazdowski, balet opery warszawskiej, kinematograf, wystawa modelu Wawelu, bitwa morska floty lilipuciej na stawie, iluminacja, fajerwerki, cały szereg niespodzianek i koncert dwunastu orkiestr z orkiestrą opery warszawskiej na czele.

Na loterii fantowej można wygrać: krowę, żrebaki, świnię, kozła, gęsi, gołębie, złote zegarki, srebrne papierosnice, zastawy platerowane, meble, bony na węgiel, worki cukru, maki i kaszy, 300 flakonów oryginalnych perfum francuskich, precyzyjnie wykonany model Wawelu i cały szereg cennych upominków.

Wejście na zabawy 1 zł. dla dorosłych i 50 gr. dla dzieci i uczącej się młodzieży.

Esperantkie Biuro Informacyjne. Chcąc przyjąć z pomocą wszystkim tym, którzy pragną poznać Esperanto, lub naukę tego języka pogłębić, Stow. Esperantystów „Laboro” zorganizowało biuro informacyjne, którego zadaniem jest udzielanie informacji dotyczących nauki Esperanta, lektury esp., katalogowania książek i t. p.

Wszelkie informacje uskuteczniwane są bezpłatnie po nadesłaniu znaczka pocztowego na adres sekretariatu „Labora”, Warszawa, ul. Leszno Nr. 28.

RODZICE I OPIEKUNOWIE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

NIE ZWLEKAJCIE Z NABYWIANIEM PODRĘCZNIKÓW DO OSTATNIEJ CHWILI.

Zwróćcie się do szkół niezwłocznie po spisy podręczników i wcześniej bez narażenia się na tłok w księgarniach zaopatrzyć uczącą się młodzież w książki potrzebne.

Pomnik Szopena. Nadszedł do Warszawy z Paryża i złożony został na placu budowy w Al. Ujazdowskich, w obrzniętych 5 skrzyniach drewnianych, brązowy odlew pomnika Szopena. Roboty murarskie dobiegają końca. Pozostały jeszcze tylko części kamieniarskie, które będą w gotowej formie przewiezione na miejsce z warsztatów. Termin odsłonięcia pomnika nie uległ zmianie i nastąpi ono 17 października r. b. t. j. w rocznicę śmierci Szopena.

Co każdy radioamator wiedzieć powinien? W najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich pożyteczne wydawnictwo. Pod redakcją p. Karola Ostrowskiego sekretarza generalnego „Polskiego Radia” opracowana została broszura zawierająca przepisy, rady i wskazówki, niezbędne dla każdego posiadacza radiostacji odbiorczej.

Z Tow. Opieki nad nerwowymi i umysłowo chorymi Zakład Drenica. W niedzielę, dn. 5 IX r. b. odbędzie się o godz. 12.30 w zakładzie Drenica poświęcenie i oddanie do użytku publicznego nowego domu przedpożrzebowego wraz z pracownią do badań naukowych i nowego skrzydła pawilonu dla chorych.

Wyjazd z dworca Wileńskiego do st. Żabki o godz. 12.20.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że z powodu malej frekwencji, poczynając od dnia 6 września r. b. odwołuje się poc. Nr. 918 bis, kursujący tylko w niedzielę i dni poświęcone pomiędzy Otwockiem a Warszawą, odchodzący z Otwocka o godz. 7.05 i przybywający na dworzec Warszawa Wsch. o godz. 7.42.

Zarząd Główny Związku Artystów Scen Polskich prosi o zaznaczenie, że w widowiskach, odbywających się obecnie w Teatrze „Wodewil” przy ul. Nowy-Swiat nie biorą udziału członkowie Z. A. S. P. Występy artystów należących do Z. A. S. P. skończyły się w dn. 31-go sierpnia r. b. w którym to dniu wygasł termin zawartej z Zarządem Głównym Z. A. S. P. konwencji.

Ostrzeżenie. Prezydium Centrali Akademickich Bratnich Pomocy podaje do publicznej wiadomości, że C. A. B. P. nie upoważnia nikogo do zbierania jakichkolwiek datków w pieniądzu lub w naturze na rzecz jakichkolwiek instytucji akademickich, wobec zaś grasowania na mieście osobników, przedstawiających się za kwatermistrzów akademickich Bratnich Pomocy, Prezydium C. A. B. P. prosi o niezwłoczne komunikowanie mu o ewentualnym zgłaszaniu się tego rodzaju osobnika.

Z Uniwersytetu Warszawskiego. Nowoobрани Rektor Uniwersytetu Warszawskiego na rok akademicki 1926/27, prof. dr. Bolesław Hryniewiecki rozpoczął pełnienie obowiązków rektorskich z dniem 1-ym września r. b.

Wypadki.

Wypadek w rzeźni. W czwartek, d. 2 o godz. 9 rano, podczas uboju w nowej rzeźni przy ul. Namieśnikowskiej na Pradze przełamał się hak, na którym zawieszono było pół sztuki wołu wagi około 150 kg. Szczęśliwym tylko trafem ocalał kupiec hurtowy Moszek Bursztyn, w pobliżu którego sztuka ta upadła. Wobec tego, że jest to już trzeci wypadek przełamania się haków w nowej rzeźni, należy zwrócić na tę sprawę uwagę władz, gdyż dalsze niedbalstwo doprowadzić może do niebezpiecznych wypadków.

Nieostrożność z bronią. W mieszkaniu własnym przy ul. Brzeskiej Nr. 5 buchalter, 33-letni Bronisław Kodasiewicz, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z rewolwerem spowodował wystrzał raniąc się w klatkę piersiową. Rannego przewiozło Pogotowie do szpitala Przem. Pańskiego.

Z głodu. W biurze sejmowym przy ul. Wiejskiej upadł i zachorował nagle 36-letni Władysław Zajac, bezrobotny (Obozowa Nr. 4/6). Lekarz Pogotowia stwierdził wyczerpanie spowodowane głodem i, po udzieleniu pomocy, pozostawił chorego na miejscu.

Czyj aparat fotograficzny? Stefan Cesarz (Świętokrzyska Nr. 10) wysiadając z dorożki samochodowej znalazł na stopniu aparat fotograficzny, który jest do odebrania w mieszkaniu Cesarzkiego.

Zbrodniczy napad. Na przechodzącą ulicą Kawęczyńską Henryka Karolińskiego napadło kilku nieznanych sprawców, którzy zadali mu ranę ciętą prawego policzka, poczem uciegli. Rannego przewiozło Pogotowie do szpitala Przemieniańskiego.

Skok z III piętra. Przy ul. Dobrej Nr. 7 w mieszkaniu własnym 39-letni Marjan Maciejewski w celu samobójczym wyskoczył z okna III-go

piętra. Nieprzytomnego desperata przewiózł lekarz Kasy Chorych do szpitala Czerwonego Krzyża.

Kradzieże w tramwajach. Mowszy Frajdbergowi jadącemu tramwajem linii Nr. 19 na ul. Bielańskiej za pomocą wycięcia kieszeni niewykryci złodzieje skradli 25 dolarów, 34 zł. i dokumenty osobiste.

Janowi Reczkowskiemu (Karmelicka Nr. 14) jadącemu tramwajem skradziono walizkę zawierającą bieliznę, obuwie i 6 łyczeczek wartości 600 zł.

TEATR I MUZYKA

Z OPERY: OTWARCIE SEZONU.

Po długim czasie niepewności co do dalszego losu Opery usłyszeliśmy wreszcie onegdaj „Straszny Dwór”. W projekcie było wznowienie „Hrabiny”, myślano o premierach: „Beatrix Cenci” L. Różyckiego (według dramatu Słowackiego), popularnej w Włoszech operze Boito „Neron”, o niektórych nowszych operach niemieckich a skończyło się na „Straszny Dwór”, który z „Halką” naprzemian tradycyjnie otwiera i zamyka sezon operowy.

Obsada była zwykła. Orkiestra nie załowała sił i zapachu, co się odbiło bardzo dodatnio na całości przedstawienia. Nie odczuliśmy w niej redukcji personelu, dyr. Młynarski z właściwym sobie temperamentem prowadził wszystko sprawnie i gładko, zdając się wciąż audytorem do udziału w hucznych rytmach moniuszkowskiego mazura. Artyści nacęgli byli jakby mało rozpiewani; zresztą p. Czapska i p. Dobosz stali, jak zwykle, u steru melodyjnych efektów „Straszny Dwór” i, po orkiestrze, skupili na sobie najwięcej uwagi niezbyt licznie zebranych widzów.

Nad wszystkim jednak spoczywała cień niebezpiecznego zawsze dla sztuki „nihil novi”.

H. D.

TEATR LETNI.

„Córka króla czekolady”, komedia w 4-aktach P. Gavaulta.

Zaborcze i ekspansywne kino obrabowało teatr nie tylko z publiczności, dochodów i aktorów, lecz także z pomysłów. Dzisiaj film z nonszalancją zubożonego dorobkiewicza wyrzuca miliony na pomysłów scenariusze i ze złe tajone zadowoleniem patrzy, jak dostojna, lecz zubożała arystokratka-scena stroi się w przerobione lub przeniecone szaty Dziesiątej Muzy.

Nie dziw tedy, że po „Córce króla szmalcu” na ekranie, w jakiś czas dopiero potem pojawiła się na scenie także córka króla, lecz tym razem czekolady.

Czekoladowa ta królowa, jak ogromna większość jej towarzyszek w tym wymierającym „zawodzie”, jest rozpierzczonym, krnąbrnym i ekscentrycznym podłotkiem, którego największym zmartwieniem jest to, że wszyscy mu ustępują i nikt nie śmie stawiać oporu jego rozruchanemu temperamentowi, a najbardziej trawiącą go zgrzyzotą jest wątpliwość, czy ten lub ów adorator naprawdę ją kocha, czy też tylko pożąda jej niezliczonych milionów z czekolady powstałych.

Przygoda nocna tej awanturniczkiej królowej na odludnem ustroniu, sto mil od stacji i sto mil przed stacją — jakby powiedział Słowacki — samochód jego popsuł („kicha nawaliła”) oraz jej hałaśliwy najazd na spokojny dworek, będący pied à terre urzędnika ministerjalnego i jego przyjaciela malarza — futurysty, stanowią oś, dokoła której obraca się akcja komedii, hojnie przez autora wyposażonej w wesołe i dobrze pomyślane momenty.

Zasłużone oklaski zbierali panie Brydzińska, Lindorówna i Różańska, oraz pp. Jarzewski, Lenczewski, Hnydziński, Rapacki, Zabczyński i Orwid, zwłaszcza ten ostatni, pyszny w charakterystyce, jako dyrektor kancelarii ministerjalnej.

Robo.

TEATR NIEWIAROWSKIEJ.

Dłuższa przerwa wysłała na dobre temu teatr. Wznowienie „Dolly” było również pomysłem nie ostatnim, jest to bowiem operetka, o której można przynajmniej powiedzieć, że nie razi. A to już jest wiele. Tego jednak byłoby za mało, gdyby nie udział p. Niewiarowskiej i Redy, doskonałych wykonawców ról głównych. Mała, ale wyborne odegrana rolę miał p. Sendzki, artysta dobry i niezmanierowany.

Dekoracje przypominały dawne „Nowości” p. Śliwińskiego, przedewszystkiem przez brak niepotrzebnego zresztą, przepychu i trochę szablono starej daty.

m.

Teatr Wielki. Dziś wiecz. „M-me Butterfly”, jutro „Halka”.

Teatr Narodowy. Dziś po raz drugi „Śluby pańskie”.

Teatr Letni. Codziennie „Córka króla czekolady”.

Teatr Polski. Jeszcze tylko kilka razy „Płomienna Noc”.

Teatr Mały gra w dalszym ciągu „Simone”.

Teatr Odrodzonej na Pradze. Dziś otwarcie sezonu: „Damy i huzary” Al. Fredry, jutro o g. 4 po pol. „Dziwna gwernantka” (Niobe).

Teatr „Nowości”, Bielańska 5. Dziś i jutro powtórzenie operetki „Niecałowana żonka”. Początek 8.30. Ceny miejsc od 50 gr. do 6 zł.

Teatr Niewiarowskiej wznawia dziś „Lady Chic”, operetkę, która w poprzednim sezonie cieszyła się powodzeniem. W przyszłym tygodniu premiera nowej, wyborowej operetki Granichstaedtena „Tajemnicza maska”.

Teatr „Olimpia”. „Ona by chciała”.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie wesoła rewja „Rączka w rączkę”.

Teatr Eldorado. Codziennie „Powrót Taty”. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9.15 wiecz.

Nadzwyczajny koncert w Cyrku. Jutro Zw. Artystów Scen Polskich urządza w gmachu Cyrku o godz. 8.30 wiecz. wielki koncert z udziałem pp. W. Kaweckiej, B. Crawforda, M. Polinskiej, Lewickiej, Adama Didura, S. Gruszczyńskiego, F. Freszla oraz F. Szymanowskiego. Program zawiera 16 najpopularniejszych arii, 6 duetów i cały szereg pieśni.

Kino „Świt” w Cyrku dziś „Upiorna noc”.

Atrakeje i śpiewy. Orkiestra symfoniczna.

Z teatrów świetlnych.

„KRÓL UWODZICIELI” i „DZIEWCZYNA, KTÓRA ZARYZYKOWAŁA”. — Teatry „PAN” i „CORSO”.

„Król uwodzicieli”. Historia o nieśmiałym młodzieńcu, który kocha pannę, co ma wyjść za innego, ale nie może się zdobyć na to, by jej to powiedzieć. Dopiero (czteroktowy) sen o Don Juanie (stroje z XVI w., zamki, konkursy piękności, walki na murach — obraz historyczno-batalistyczny) dodaje mu odwagi. Konno wjeżdża on do kościoła, gdzie się ma odbyć ślub i panna, zamiast ze swym narzeczonym, bierze ślub z nim. Nieśmiały młodzieniec (Tom Mix) jest zarazem nieustraszoną jeźdźcą i jego „popisy hipiczne” należą do najlepszych epizodów tego filmu.

„Dziewczynka, która zaryzykowała”. Niezależna dziewczyna (Norma Shearer) marzy o świetnej karierze w Nowym Jorku (z tem ciężkim młodzieńcem prowincjonalnej ku stolicy spotkaliśmy się już w filmie „Noc w Nowym Jorku”). Szczęście jej sprzyja. Udać osobę, która zginęła podczas katastrofy kolejowej, wprowadza się ona do wspaniałego mieszkania w Nowym Jorku — pod nieobecność właściciela. Po pewnym czasie gospodarz wraca i zastaje w swym mieszkaniu intruzkę wraz z całą jej rodziną. Szereg zabawnych nieporozumień. Kłamstwo młodej dziewczyny wychodzi na jaw, lecz właściciel mieszkania, ujęty jej urodą i czarem, prosi o jej rękę i wszystko, jak zwykle w filmie amerykańskim, kończy się dobrze. Morał sztuki: trzeba wierzyć w swoją gwiazdę i niekiedy ryzykować: szczęście sprzyja odważnym.

M. W.

Kino Filharmonja. „Sybir” (Carskie zbiry).

Kino Stylowy. „Jego zapomniana żona” i „My, pierwsza brygada”.

Kino Apollo. „Trujący czar” z R. Valentino.

Kino Colosseum. „Czterech jeźdźców Apokalipsy”.

Kino Splendid. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

Kino Palace. „Kleśmót primadanny” i „Białe róże”.

Kino Pan. „Gwiazda wśród bań” z Dorothy Mackail.

Kino Światowid. „Zgłodzona rasa”.

Kino Wodewil. Pat i Patachon w „Pogromcach wieków”, oraz Baby Peggy.

Kino Sokół. „Nibelungi”.

Kino Świt. Codziennie „Upiorna noc”.

.:O.:.

Wyścigi konne

Dziś w piątym dniu wyścigów jesiennych, odbędą się gonitwy następujące:

1) Nagroda 800 zł. dla 3-l. i st. koni. Dystans około 2400 mtr.: 1) Floramour, 2) Dola, 3) Azamat, 4) Czeczuga, 5) Cetynja, 6) Bina II, 7) Mohort, 8) Vinicius, 9) Salome.

2) Nagroda 1.000 zł. dla 3-l. i st. koni. Dystans około 2100 mtr.: 1) Bagnet, 2) Aral i 3) Cezar, 4) Lisette, 5) Schlingel, 6) Monitor, 7) Etruria, 8) Ekscentryk.

3) Nagroda 900 zł. dla 2-l. koni. Dystans około 800 mtr.: 1) Hrabianka, 2) Byle Jaki, 3) Kochany Książę, 4) Luxe, 5) Dalilla, 6) Gloriola, 7) Kontur.

4) Nagroda 900 zł. dla 3-l. i st. koni. Dystans około 1600 mtr.: 1) Kirkes, 2) Aral i 3) Luba II, 4) Dorpat, 5) Dunajec, 6) Maskarada, 7) Bojar, 8) Goliath, 9) Rosenfels, 10) Murman.

5) Nagroda 1.000 zł. dla 2-l. koni. Dystans 1100 mtr.: 1) Florestan, 2) Wichura, 3) Luxe, 4) Danuta, 5) Reine Seule, 6) Fordham.

.:O.:.

ZE SPORTU.

NAJBLIŻSZE ZAWODY SPORTOWE W STOLICY.

W dn. 4—7 b. m. codziennie o godz. 9 i 15-tej na kortach WLTK w parku Sobieskiego odbywać się będzie mecz tenisowy Polska-Czechosłowacja. Mecz składać się będzie z 16 single'i i 4 double'i.

PROGRAM SPORTOWY NA SOBOTĘ I NIEDZIELĘ.

Jak już donosił Komitet Wystawy organizuje na dzień 4 i 5 b. m. wielkie zawody kolarskie na Dynasach w których wezmą udział mistrz świata Martinetti, mistrz Włoch Boiocchi, mistrz Belgii van den Bosch, oraz mistrz Szwecji H. Biurberg z bratem. Z zawodników polskich staną na starcie mistrz Polski Łazarski, następnie kolarze Warszawy Szymczyk, Podgórski Stef., Carley i wielu innych.

Początek zawodów w sobotę o godzinie 20-ej, zaś w niedzielę o godzinie 16-tej.

NIEDZIELNE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

W dniu 5 b. m. w parku Sobieskiego odbędą się o godz. 10 pięciobój dla pań i panów o mistrz. WOZLA, zaś o godz. 12 wielki bieg sztafetowy o puchar pastora Lotha 1500—3000—5000—5000—3000—1500 mtr. Obecnie puchar ten jest w posiadaniu AZS Warszawa.

PIĘCIOBÓJ PAŃ I PANÓW O MISTRZOSTWO WARSZAWY.

W dniu 5 b. m., o godz. 10 w parku Sobieskiego odbędą się pięciobój lekkoatletyczny dla pań i panów o mistrzostwo okręgu warszawskiego.

ORGANIZACJA MISTRZOSTW EUROPY W POLSCE.

Komitet Organizacyjny Mistrzostw Europy w Polsce (w roku przyszłym), celem zgromadzenia niezbędnych sum na organizację wspomnianej imprezy międzynarodowej, zwrócił się z apelem do wszystkich towarzyszów wioślarskich o intensywne zbieranie składek na ten cel.

W odczwę — z pierwszą pomocą, pośpieszyła Łomża, w której istnieje Towarzystwo Wioślarskie przystąpiło już do zbierania wśród swych członków i sympatyków dobrowólców składek na organizację Mistrzostw Europy w Polsce.

WYJAZD KLUBÓW STOLECZNYCH.

Na niedzielę dnia 5 b. m. Polonia wyjeżdża do Torunia na mecz o mistrzostwo z TKS-em, Legia grać będzie we Lwowie mecz z Hasmoneą, zaś Varsovia w Przemyśle z tamtejszą Polonią.

MISTRZOSTWA DOK I W LEKKIEJ ATLETYCE.

W dniach 7 i 8 b. m. w parku Sobieskiego odbędą się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo DOK I. Początek o godz. 9 rano.

SZKOLNA młodzież ma ustępstwo

W zakładzie fotograficznym „NOWY-SWIAT 21.” „Leonard”

6 fot. do matrykul ret. Zł. 0.70—
6 „ większych „ „ 1.50—
6 poczt. ret. w całości od „ 3.—
Zdjęcia w 8 pozach „ 4.—

UWAGA! Fotografie do paszportów wykonywa się na poczekaniu.

DRUKARNIA

„ROBOTNIKA”

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie. WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Przychodnia dla chorych CHŁODNA 42,

tel. 52-52.

Lekarze wszystkich specjalności. Analizy lekarskie. Gabinet dentystryczny. Elektryzacja. Rentgen. Lampa kwarcowa. Choroby weneryczne. Od 1—3 pp. i od 7—8 wiecz. Porada 3 złote.

LECZNICA

Przychodnia dla chorób skórnych, wenerycznych i wewnętrznych. Leczenie najnowszymi środkami. Naświetlanie Rentgen, Lampa kwarcowa, Solux. Analizy lekarskie. ORDYNACKA 9, tel. 516-03 czynna od 8 r. do 9 w. W niedzielę i święta od g. 10—2 pp. Porada 3 zł.

Dr. KORABIEWICZ

Chor. wener., plicowe (niemoc) i skórne. Pr. 1—2 i 5—7 g. ŻÓRA-wia 3. Tel. 14-33.

MEBLE

używane, wielki wybór, najtaniej! Gotówka lub rozłogłe raty. SOLNA 18 m. 4.

OGŁOSZENIA DROBNE

Biuro listów, ref. sekretarzy, rachmistrzów, stenografów, maszynistów poleca Państwowemu Urzędowi Pośrednictwa Pracy Warszawskiej—Ciepła 21, telefon 232-16.

Mebel na raty! Najtańsze źródło nowych, używanych i otomany. Złota 7—23.

Stenograficzne Kursy Antonego Wojnara. Telefonować: 105-07.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaopiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.